IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych (nr 43)**

z dnia 27 maja 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych (nr 43)

27 maja 2021 r.

Komisja do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Suskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zapoznała się z:

– informacją Ministra Aktywów Państwowych oraz Ministra Klimatu i Środowiska na temat sytuacji w kopalni w Turowie oraz ewentualnych konsekwencji zamknięcia kopalni i elektrowni.

W posiedzeniu udział wzięli: **Artur Soboń** sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych, **Piotr Dziadzio** podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, główny geolog kraju, pełnomocnik rządu ds. polityki surowcowej państwa, **Adam Guibourgé-Czetwertyński** podsekretarz stanu w MKiŚ, **Wojciech Krawczyk** zastępca dyrektora Departamentu Spółek Paliwowo-Energetycznych Ministerstwa Aktywów Państwowych, **Wanda Buk** wiceprezes zarządu do spraw regulacji Polskiej Grupy Energetycznej SA, **Agnieszka Mielżyńska** doradca prawny w Najwyższej Izbie Kontroli, **Ewa Chodkiewicz** kierowniczka Zespołu Zrównoważonego Rozwoju Fundacji WWF Polska, **Jarosław Grzesik** przewodniczący Krajowego Sekretariatu Górnictwa i Energetyki Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność", **Wojciech Ilnicki** przewodniczący Krajowej Sekcji Górnictwa Węgla Brunatnego NSZZ „Solidarność", **Mirosław Krupiński** przewodniczący Związku Zawodowego Kadra w Kopalni Węgla Brunatnego Turów, **Piotr Kubiś** przewodniczący NSZZ „Solidarność 80" w KWB Turów oraz **Anna Meres** koordynatorka kampanii „Klimat i energia" Fundacji Greenpeace Polska.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz, Aleksandra Kacprzak, Ewa Kwiatkowska** i **Sylwia Łaska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dzień dobry. Witam państwa. Przepraszam za niewielkie opóźnienie. Jak widać, z rana nawet komputery jeszcze się nie rozbudziły. Ale teraz system już zadziałał. Szanowni państwo, otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych. Witam państwa posłów i wszystkich gości biorących udział w dzisiejszym posiedzeniu.

Informuję, że posiedzenie Komisji zostało zwołane przez panią marszałek Sejmu na podstawie art. 198j ust. 2 regulaminu Sejmu i będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość. Jednocześnie informuję, że posłowie – członkowie Komisji obecni na sali obrad Komisji głosują przy użyciu urządzenia do głosowania za pomocą legitymacji poselskiej. Wówczas nie logują się w systemie komunikacji elektronicznej i nie używają tabletów. Informuję, że linki do systemu wideokonferencyjnego wraz z instrukcją użytkowania zostały przesłane posłom oraz zaproszonym gościom przez sekretariat Komisji. Zgłoszenia do zabrania głosu w dyskusji należy wysłać na adres email kesk@sejm.gov.pl lub poprzez czat w aplikacji, po zalogowaniu się do pokoju wideokonferencyjnego.

Szanowni państwo, ponieważ system zadziałał… Czy nie działa dalej? Działa. Przystępujemy do stwierdzenia kworum. Proszę o wyświetlenie guziczków. W celu potwierdzenia obecności proszę o naciśnięcie jakiegokolwiek.

W tym czasie, zanim spłyną wyniki, bo widzę, że jeszcze nie mamy guziczków, powitam gości. Widzę, że już mamy, więc bardzo proszę głosować. Szanowni państwo, powitam gości na dzisiejszym posiedzeniu. Witamy pana ministra Piotra Dziadzio podse-

kretarza stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, głównego geologa kraju, pełnomocnika rządu do spraw polityki surowcowej państwa, pana Adama Czetwertyńskiego ministra stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, pana ministra Artura Sobonia ministra w Ministerstwie Aktywów Państwowych, panią Wandę Buk wiceprezes zarządu do spraw regulacji Polskiej Grupy Energetycznej SA, panią Ewę Chodkiewicz kierowniczkę Zespołu Zrównoważonego Rozwoju w Fundacji WWF Polska, pana Jarosława Grzesika przewodniczącego Krajowego Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność", pana Wojciecha Ilnickiego przewodniczącego Krajowej Sekcji Górnictwa Węgla Brunatnego NSZZ „Solidarność", pana Wojciecha Krawczyka zastępcę dyrektora Departamentu Spółek Paliwowo-Energetycznych Ministerstwa Aktywów Państwowych, pana Mirosława Krupińskiego przewodniczącego ZZ Kadra KWB Turów, pana Piotra Kubisia przewodniczącego NSZZ „Solidarność 80" KWB Turów, panią Annę Meres koordynatorkę kampanii „Klimat i energia" z Fundacji Greenpeace Polska oraz panią Agnieszkę Mielżyńską doradcę prawnego w Najwyższej Izbie Kontroli.

Jak z wynikami? 28 osób, czyli mamy kworum. Stwierdzam kworum.

W związku z tym nasze obrady są prawomocne.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje informacje ministra aktywów państwowych oraz ministra klimatu i środowiska na temat sytuacji kopalni w Turowie oraz ewentualnych konsekwencji zamknięcia kopalni i elektrowni. Szanowni państwo, mieliśmy już długie posiedzenie na ten temat, ale jest nowa okoliczność, czyli postanowienie TSUE, więc chciałem, żebyśmy usłyszeli, jak wygląda sytuacja i czy coś się zmieniło. Czy rzeczywiście woda zaczęła płynąć pod górę? Z poprzedniej informacji wynikało, że ona jednak nie płynie do kopalni z terenów czeskich, stamtąd, gdzie wyschły studnie. Ale być może coś uległo zmianie. Chciałbym, żebyśmy w miarę sprawnie przeprowadzili posiedzenie. Przypominam, że mamy jeszcze dwa kolejne posiedzenia – ukonstytuowanie się podkomisji, a później jeszcze posiedzenie na wniosek opozycji na temat ustaleń z górnikami. Tak, że będziemy tu siedzieć długo. Dlatego będę państwa bardzo prosił o zwięzłość wypowiedzi.

Zatem przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Proszę pana ministra Adama Czetwertyńskiego… Jeżeli jest pan minister Dziadzio, to w takim razie poproszę pana ministra o zabranie głosu. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, główny geolog kraju, pełnomocnik rządu ds. polityki surowcowej państwa Piotr Dziadzio:

Dzień dobry państwu. Dzień dobry, panie przewodniczący. Szanowni państwo, krótko chciałem państwu przedstawić informację w formie prezentacji. I moje pierwsze pytanie. Czy jestem widziany i słyszany? Tak?

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Tak, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Piotr Dziadzio:

Dobrze. Dziękuję bardzo państwu. Zacznę krótko od sytuacji, z którą się w tej chwili mierzymy. Szanowni państwo, w tej chwili mierzymy się z sytuacją nadzwyczajną, czyli z postanowieniem TSUE w zakresie środków tymczasowych, które mają doprowadzić do natychmiastowego zatrzymania prowadzenia działalności górniczej w Kopalni Węgla Brunatnego w Turowie. To jest decyzja, to jest postanowienie wiceprezes Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej i od tego zaczynam tę informację. Co wynika z postanowienia? Chciałem państwu krótko powiedzieć, że są 3 fakty, które stoją u podstawy decyzji, o której wspomniałem. Postanowienie wiceprezes trybunału mówi o tym, że polskie przepisy mogły naruszyć wymogi wynikające z ustawy osiowej. To pierwszy zarzut.

Drugi odnośnie do przesłanek co do pilnego charakteru mówi nam o tym, że dalsza działalność Kopalni Węgla Brunatnego w Turowie może mieć negatywny wpływ na poziom wód gruntowych na terytorium czeskim. To jest aspekt środowiskowy, który jest głównym aspektem podnoszonym w całym postanowieniu. Trzecią przesłanką jest to, że strona polska nie będzie miała problemów w obszarze elektroenergetycznym pomimo tego, że elektrownia dostarcza proporcjonalnie, procentowo bardzo dużą ilość energii na obszar południowo-zachodniej części naszego kraju. Może procentowo to nie wygląda na dużo,

bo to jest miedzy 3%, a 4%. Niemniej jednak stanowi to istotną liczbę odbiorców korzystających z prądu wyprodukowanego w elektrowni. To jest prawie 4 mln osób. To są te przesłanki, które zostały przedstawione jako uzasadnienie postanowienia w zakresie natychmiastowego wstrzymania prowadzenia działalności górniczej w Turowie.

Chciałem państwu również powiedzieć, jaki jest na dzień dzisiejszy stan prawny w zakresie decyzji koncesyjnych. Mamy 2 decyzje koncesyjne. Jedna jest z 20 marca 2020 r. Przedłuża ona prowadzenie działalności górniczej do 2026 r. Druga decyzja jest z 28 kwietnia 2021 r., która przedłuża koncesyjną działalność górniczą do 2044 r. Obie decyzje są wydane na podstawie decyzji środowiskowej. W pierwszej decyzji, której głównie dotyczy postanowienie trybunału, aspekt środowiskowy nie był wzięty pod uwagę. Czyli Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej stwierdził, że występuje niezgodność z przepisami Unii Europejskiej, o czym wspomniałem państwu na wstępie. Może to pominę dlatego, że to jest jakby rozszerzenie i informacja o tym, że w obu decyzjach koncesyjnych jest wyraźnie napisane, że są zgodne, a działalność górnicza ma się odbywać na podstawie decyzji środowiskowej.

Kolejny bardzo ważny element podaję tylko w celu przypomnienia, bo państwo w Komisji już słyszeli tę prezentację albo częściowo ją widzieli, to zagadnienia geologiczne, które krótko przybliżę, bo one są bardzo ważne w kontekście zrozumienia całej sytuacji. Kopalnia Węgla Brunatnego Turów. Granica z Czechami tak przebiega. Granica z Niemcami przebiega w ten sposób.

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Przepraszam, panie ministrze, ale nie widać prezentacji.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Piotr Dziadzio:

O, bardzo przepraszam. Bardzo dziękuję za tę informację. Już próbuję sprawdzić, co się stało.

Czy teraz widzą państwo, co… A teraz?

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Jeszcze nie.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Piotr Dziadzio:

Sekundeczkę. A czy nie mamy takiej sytuacji, że to od państwa powinienem uzyskać zgodę na udostępnienie? Ze swojej strony mam to udostępnione, natomiast…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

No właśnie. W razie czego proszę odwrócić komputer do kamery. Przynajmniej w takiej formie byśmy to zobaczyli.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Piotr Dziadzio:

Już mamy wsparcie techniczne. Sekundeczkę. Bardzo państwa przepraszam.

Głos z sali:

Mam wrażenie, że widzimy już pana ekran. Ekran pan udostępnił.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Piotr Dziadzio:

Jest? Dobrze.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Widzimy teraz.

Głos z sali:

Nie ma, nie ma.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Piotr Dziadzio:

Jest? Czy widzimy?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Widzimy.

Głos z sali:

Widzimy, widzimy.

Głos z sali:

To znaczy, widzimy na komputerach, a na sali chyba nie ma.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Piotr Dziadzio:

A teraz?

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Teraz jest dobrze.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Piotr Dziadzio:

Jest. Widzimy. Dobrze. Świetnie.

Głos z sali:

Teraz jest ok.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Piotr Dziadzio:

Tak? Dobrze. Dziękuję bardzo.

Przepraszam bardzo. Mówiłem o tych dokumentach. W związku z tym pokażę je państwu. To jest postanowienie. Tak ono wygląda. Sądzę, że państwo je znają, ale to tak dla zobrazowania sytuacji. To są rzeczy, o których już omówiłem. Teraz ponownie przechodzę do spraw, o których zacząłem państwu mówić – o stosunkach wodnych i o sytuacji lokalizacyjnej Kopalni Węgla Brunatnego Turów. Wskazałem na granicę polsko-niemiecką i polsko-czeską. W tej chwili widzą państwo kursor, który to pokazuje. Jeśli tak, proszę o potwierdzenie. Wtedy będę miał pewność, że to, co będę pokazywał, będzie u państwa widoczne łącznie z moim kursorem.

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Tak, panie ministrze. Jest dobrze.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Piotr Dziadzio:

Dziękuję bardzo. Taka jest lokalizacja Kopalni Węgla Brunatnego Turów. I bardzo ważna rzecz. Przygraniczna strefa niemiecko-polska. To fioletowe, co państwu pokazuję, to jest granica tzw. niecki żytawskiej. Obniżenia, w którym doszło do nagromadzenia węgla brunatnego w neogenie. To jest ten nasz problem, z którym w tej chwili się mierzymy. Bardzo ważnym, istotnym elementem całej mojej prezentacji jest wykazanie, że oprócz tego, że na obszarze kopalni węgla brunatnego może dochodzić do odwadniania i może to być spowodowane procesem eksploatacji, ale problem dotyczy głównie strefy rejonu Uhelnej. Tutaj Czesi nam najbardziej i najwięcej zarzucają, że woda, która jest eksploatowana otworem czy ujęciem Uhelna, znacznie obniża swój poziom. Niemniej jednak ilości wody eksploatowane na potrzeby miejscowości Uhelna są dla nich wystarczające, o czym już państwa na poprzednim posiedzeniu Komisji informowałem.

To są ilości wód, które są dla tego terenu, dla tej miejscowości wystarczające, bo takie informacje mamy z lokalnych instytucji, które zajmują się dystrybucją i gospodarką wodną po stronie Czech. Możemy rzec, że ważnym elementem tej całej układanki jest występowanie blisko tego ujęcia żwirowni. Wielohektarowej, kilkudziesięciohektarowej i również głębokiej żwirowni, która niewątpliwie – tak jak i kopalnia węgla brunatnego, która jest tutaj, w tej części – powoduje odwodnienie. Bardzo ważnym elementem całej naszej dyskusji jest to, że eksploatacja kopalni węgla brunatnego pochodzi z utworów neogeńskich. Natomiast ujęcie wód występuje w młodszych utworach czwartorzędowych, tak samo, jak i żwirownia Grabstein, która jest także z utworów czwartorzędowych. Wokół żwirowni też tworzy się lej depresyjny o nieznanej nam w dniu dzisiejszym wielkości.

Być może leje depresyjne kopalni węgla brunatnego i kopalni żwiru się nakładają i tworzą taką skomplikowaną strukturę – warunki hydrogeologiczne. Ale o tym za chwileczkę państwu powiem. To jest przybliżenie. Gdzie się znajdujemy, z punktu widzenia budowy geologicznej? Wspomniałem o utworach czwartorzędowych. To są te, zaznaczone na żółto. Wspomniałem o żwirowni Grabstein. Wspomniałem również o utworach neogenu, z których jest prowadzona eksploatacja węgla brunatnego. Stosunki wodne, które są w utworach czwartorzędowych, są nieco inne od tych, które są w utworach trzeciorzędowych, czyli neogeńskich. Proszę zobaczyć, że na tym przekroju bardzo wyraźnie

widać, że woda, która jest zgromadzona w utworach czwartorzędowych i jest ujmowana ujęciem Uhelna, dotyczy głównie utworów czwartorzędowych, na które wpływ ma niewątpliwie – tutaj – żwirownia Grabstein.

Proszę zobaczyć, że eksploatacja żwiru również pociąga za sobą to, że wodę musimy wypompowywać, bo ona w naturalny sposób napływa. Bardzo ważna informacja, o której chciałem państwu powiedzieć w dzisiejszej dyskusji, jest taka, że stosunki wodne w utworach czwartorzędowych bardzo szybko reagują na opady powierzchniowe. Dlatego, że utwory czwartorzędowe są bardzo przepuszczalne i infiltracja wód opadowych następuje bardzo szybko. W niektórych piezometrach, które są zlokalizowane na granicy polsko-czeskiej w rejonie kopalni węgla brunatnego – to są piezometry odporowe wykonane i nadzorowane przez Państwowy Instytut Geologiczny – mamy do czynienia z taką informacją, że w niektórych piezometrach nastąpiło obniżenie wód podziemnych np. o 20 cm w skali roku. Natomiast w niektórych piezometrach jest wzrost nawet o 4 m, czyli podniesienie się poziomu wód podziemnych.

To pokazuje, jak szybka jest reakcja na opady powierzchniowe. Średnia roczna opadów powierzchniowych dla Czech generalnie obniża się dla całego kraju. Jest to związane z pewną funkcją ilości opadów, czyli funkcją zmian klimatycznych, które zachodzą w tej chwili. Mamy do rozpatrzenia kilka czynników, które mogą spowodować ubytki wody lub braki wody w miejscowości w Czechach. Przejdę dalej. O tym już państwu wspomniałem i to jest pewnego rodzaju przedmiotem obecnego konfliktu. Są to oczekiwania strony czeskiej, które były zasygnalizowane w czasie dyskusji, która była prowadzona miedzy nami, między stronami o tym, w jaki sposób ewentualnie zapobiec dalszemu niezadowoleniu strony czeskiej. Strona czeska w naszych wspólnych dyskusjach artykułowała różne obszary zainteresowania. W pierwszej kolejności mówiła o tym, że potrzebuje mieć zbudowany ekran, że potrzebuje mieć usypany wał, który będzie izolował od patrzenia na kopalnię, bo kopalnia powoduje pewien typ dyskomfortu dla społeczności lokalnej w zakresie hałasu i zapylenia.

Mówiliśmy również o ekranie, o których państwu również później wspomnę. O ekranie, który będzie izolował odpływ wód trzeciorzędowych, czyli neogeńskich, do kopalni. To wszystko było przedmiotem naszych dyskusji. W pewnym momencie pojawiły się też szersze, mocno wyartykułowane roszczenia strony czeskiej, które wskazywały, że gospodarka wodna, z którą być może Czesi mają do czynienia i mają z tym problem, dotyczy bardzo szerokiego obszaru Republiki Czeskiej. To są te wszystkie miejsca, które są zaznaczone na czerwono. Są propozycje, żeby strona polska włączyła się również inwestycyjnie w rozwiązanie problemów stosunków wodnych panujących na dużo większym obszarze aniżeli strefa Uhelnej, na którą bezpośredni wpływ może mieć kopalnia węgla brunatnego. Już to państwu mówiłem na naszym poprzednim spotkaniu i to jest jasne.

Natomiast teraz jeszcze chciałbym krótko powiedzieć na temat skutków zaprzestania wydobycia węgla brunatnego w kopalni Turów. Jeśli chodzi o wstrzymanie, skutkuje to brakiem wytwarzania energii elektrycznej przez Elektrownię Turów. Jest to dla nas bardzo istotne dlatego, że – jak już wspomniałem – ilość wyprodukowanej energii elektrycznej jest na poziomie między 3,3%, a 4,5%, z tym, że w zeszłym roku było to 3,3%. Jak również wspomniałem są 4 mln gospodarstw, które korzystają z energii elektrycznej wyprodukowanej w Elektrowni Turów. Jest jedna ważna rzecz, która została podniesiona w postanowieniu. To jest to, jak może wpłynąć zaprzestanie wydobycia w kopalni węgla brunatnego na stosunki wodne.

Nie będę tego omawiał bardzo szczegółowo, ale chciałbym państwu powiedzieć, co się stanie, jeśli doszłoby do zatrzymania eksploatacji, czyli do wstrzymania ruchu zakładu górniczego i nie byłaby prowadzona działalność związana z odpompowywaniem wód. Woda dopływa do kopalni nie tylko ze strony czeskiej z utworów neogenskich, ale również od strony zachodniej, od strony północnej, od strony Polski, bo to jest naturalne zagłębienie. Opady. W tej chwili występują duże opady. Jak państwu powiedziałem, utwory czwartorzędowe bardzo szybko powodują infiltrację tych wód. To wszystko powoduje, że do kopalni, do tego zagłębienia wpływają te wody i trzeba je odpompowywać. Składowiska są w różnych miejscach – oczywiście, składowiska nadkładowe – i składo-

wiska skały płonej, w obrębie których występuje węgiel brunatny. Jak powiedziałem, są to skały płone, które są w różnych miejscach składowane.

Np. jedno ze składowisk zewnętrznych od strony północno-zachodniej, czyli od strony Nysy Łużyckiej, może spowodować poważne zagrożenie, gdyby doszło do odmycia lub dużego zawodnienia czy nasączenia stopy tego składowiska. Wówczas mogłoby dojść do dużej skali osuwisk, czyli do zjeżdżania dużych mas zeskładowanej ziemi czy skały płonej. Mogłoby to nawet doprowadzić do tego, że naruszyłoby to stabilny grunt w rejonie przebiegu koryta Nysy Łużyckiej, a nawet przerwania tego koryta, które w wyniku takich procesów zostałoby skierowane do kopalni. Zagrożenie, o którym mówimy, w przypadku zaprzestania, jest bardzo istotne. To zagrożenie środowiskowe, o którym powiedziałem, jest zdecydowanie większym środowiskowo zagrożeniem niż to, że zatrzymamy eksploatację węgla brunatnego w kopalni Turów.

Ważnym faktem jest również to, że eksploatacja, o której państwu mówię, trwa bardzo długo, więc te stosunki wodne, o których mówimy i problemy ze stosunkami wodnymi występują w bardzo dużym horyzoncie czasu. To nie jest tak, że ostatnie 4 lata czy ostanie 5 lat spowodowało właśnie takie, a nie inne warunki hydrogeologiczne. W pewnym sensie te warunki hydrogeologiczne już się ukształtowały. One nie są aż tak negatywne, jak strona czeska próbuje to wyartykułować. Teraz dochodzimy do kolejnego bardzo ważnego elementu całego sporu. To jest sytuacja, w której strona polska w wyniku konsultacji, w wyniku decyzji osiowej zgodziła się na wybudowanie ekranu, który powodowałby zatrzymanie przepływów. Tak naprawdę niewielkich przepływów z utworów neogeńskich, z których de facto strona czeska nie korzysta. Pokazałem państwu, że ona korzysta z wyższych utworów czwartorzędowych, a być może gdzieś tam z podpowierzchniowych, tylko bardzo, bardzo płytkich części utworów neogeńskich. Aby zapobiec infiltracji wody do kopalni – to jest struktura kopalni, jak ona wygląda w przekroju – PGE zdecydowała się wybudować ekran przeciwfiltracyjny, który zatrzymywałby filtrację wody do kopalni.

Po pierwsze, z punktu widzenia bezpieczeństwa eksploatacji jest to właściwe dlatego, że mniejsza ilość wody dopływa ewentualnie ze strony czeskiej do strony polskiej. To jest dla bezpieczeństwa eksploatacji. Po drugie, spełnia to oczekiwania strony czeskiej, która twierdzi, że woda bardzo mocno odpływa ze strony czeskiej. Niewątpliwie mamy dowody na to, że woda, która jest w rejonie niecki żytawskiej, odpływa również ze strony polskiej na stronę czeską. Te stosunki są bardzo złożone. Ciężko jednoznacznie bez badań – bez grupy specjalistów hydrogeologów i geologów, którzy wspólnie mogliby to przebadać – określić, jak te stosunki wyglądają obecnie. Pomimo wielu prób służby geologicznej strona czeska nie do końca chciała z nami podjąć takie rozmowy, żeby utworzyć wspólny zespół, który będzie badał te stosunki wodne.

Gdybyśmy mieli stanowiska obu stron, byłoby nam łatwiej zdecydowanie zabezpieczyć czy przygotować się do zjawiska, do sytuacji, w której obecnie się znaleźliśmy. Myślę, że to są najważniejsze fakty przypominające państwu troszeczkę sytuację w Turowie. Oczywiście, w tej chwili będziemy otwarci na dyskusję i na pytania z państwa strony. Dziękuję bardzo za wysłuchanie prezentacji. Oczekujemy na dyskusję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Wiem, że w tym samym czasie jest posiedzenie komisji senackiej. Pan tam się udaje, a do nas przyjdzie z kolei minister, który jest tam. Bardzo panu ministrowi dziękujemy za bardzo ciekawą i wyczerpującą informację na ten temat. Teraz przejdziemy do dyskusji, a w tym czasie przybędzie do nas minister z posiedzenia komisji senackiej, a pan minister uda się tam. Tak że za chwilę będzie…

Podsekretarz stanu w MKiŚ Piotr Dziadzio:

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Tak, oczywiście. Mam tu zapisane pierwsze zgłoszenia. Oczywiście po kolei będziemy udzielać głosu. Pierwszy zapisał się pan poseł Stanisław Żuk, wchodząc na posiedzenie Komisji. A później panowie po kolei. Najpierw posłowie. Pani jest posłanką? Tak. To pani była druga zapisana, po panu pośle Żuku. Mam nadzieję, że panowie są dżentelmenami

i dadzą pani poseł zabrać głos. Pierwszy był zgłoszony pan poseł Żuk, a później pani poseł. Bardzo proszę. A później panowie jakoś po kolei, bo wszyscy prawie jednocześnie podnieśli ręce. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, może zacznę od początku i powiem, z czego w ogóle wyniknął problem w rozmowach z Czechami. Gdyby koncesja udzielona kopalni Turów w 1994 r. była udzielona do wyczerpania złoża, czyli do 2044 r., w ogóle nie spotykalibyśmy się dzisiaj i nie byłoby tematu do rozmowy. Dlatego, że Czesi wiedząc, do kiedy obowiązuje koncesja, nigdy nie podnosili tematów związanych z ochroną środowiska w rejonie działania kopalni Turów. Tematem, którym zawsze dokuczali kopalni, było zwałowisko zewnętrzne, bo to w jakiś sposób naruszało im krajobraz i ich wyobrażenie o tamtym rejonie. Prawda jest taka, że w 2014 r. kopalnia opisała przedsięwzięcie pod tytułem „Kontynuacja eksploatacji Kopalni Węgla Brunatnego Turów". Tutaj jasno chciałem podkreślić, żeby nie używać określeń o jakiejś rozbudowie, o nie wiadomo jakich wymyślonych historiach, bo górnictwo odkrywkowe tak działa. Było to w tym samym obszarze górniczym, w tym samym zasięgu, w jakim dotychczas obowiązywała koncesja. Tak opisano to przedsięwzięcie, o którym powiedziałem.

W ramach postępowań, aby taką koncesję uzyskać niezbędne jest otrzymanie decyzji środowiskowej. W ślad za tym należało poinformować strony narażone – to się tak fachowo nazywa prawnie – na wpływ planowanego przedsięwzięcia. Tu Polska nie zrobiła nic złego. Podeszła do koncesji na kontynuację eksploatacji jak do nowego przedsięwzięcia, więc poinformowała zainteresowane strony. Kiedy Czesi zobaczyli, że Polacy chcą to kontynuować, bo wiedzieli, że koncesja jest do końca kwietnia 2020 r., zaczęli się bardzo mocno uaktywniać. Jeszcze raz. Gdyby tego procesu nie było, nie byłoby tematu. Ale skoro Polacy uruchomili proces, rzetelnie poinformowali o tym stronę niemiecką i czeską, wtedy Czesi bardzo mocno się uaktywnili.

Jeśli chodzi o liczbę spotkań ze stroną czeską nie chcę wracać do szczegółów, bo na ostatnim posiedzeniu Komisji też pewne rzeczy definiowałem. Tam ewidentnie było brak dobrej woli do negocjacji. A te żądania, które od tego czasu pojawiły się ze strony czeskiej – nie czarujmy się – nie są poparte niczym. To, co powiedział pan minister. My – ludzie-górnicy – wiemy doskonale, że nie oddziałujemy negatywnie na ujęcia wody w Czechach. A przedsiębiorca górniczy, jeśli ma cokolwiek wypłacić za swoją działalność, może to wypłacić tylko w ramach regulacji prawa geologicznego i górniczego dotyczących szkód górniczych. Żeby spółka mogła uruchomić jakąkolwiek wypłatę środków musi mieć potwierdzone negatywne działanie na otoczenie.

Oczywiście dzisiaj jestem zaszokowany decyzją pani sędzi. Wcale nie musiała wydawać takiego środka zabezpieczającego do czasu rozstrzygnięcia tego sporu. Oni to też brutalnie świadomie wykorzystali, bo koncesja z 2020 r. została udzielona na podstawie prawa polskiego, które jest zgodne z prawem unijnym, do 2026 r. bez decyzji środowiskowej. Ale kiedy koncesja była wydawana na ten skrócony okres, decyzja środowiskowa już była po uzgodnieniach transgranicznych. W protokole znalazło się 15 stron uzgodnień między stroną czeską a polską, obejmujących wszystkie obszary – wody podziemne, hałas, zapylenie, przyszłą rekultywację. Wszystkie tematy są wpisane do tego protokołu. Strona polska idzie tak daleko na ustępstwa, że… No, nie dyskutujemy. Była wola dogadania się, więc taki protokół powstał. Został podpisany przez 2 strony w 2019 r.

Co się dzieje teraz? W tym czasie rzeczywiście została wydana koncesja docelowa, która jest już z decyzją środowiskową, czyli jest zgodna ze wszystkimi regułami. Zresztą tak jak i tamta. Tylko ta odbiera stronie czeskiej argumenty, że nie było zrobionego oddziaływania na środowisko. To było głównie podstawą decyzji pani sędzi. Zupełnie nie potrafię zrozumieć, że jakieś wyimaginowane oddziaływanie w ocenie pani sędzi zasługuje na to, żeby z dnia na dzień zamknąć takie przedsiębiorstwo, taką kopalnię. Co by nie było, zacznijmy mówić o danych, które są rzeczywiste. Ze spółkami zależnymi w tym rejonie pracuje 5300 osób. Po oddaniu nowego bloku moc elektrowni to prawie 2 tys. MW. Przy pełnym obciążeniu byłoby to 7 MW, a nie – jak opowiada pan minister – 3% czy 4% zapotrzebowania Polski na energię.

W związku z tym dla tamtych ludzi jest to wyjątkowo krzywdzące. Musimy też popatrzeć, w jakim stresie od 2 lat – pod naporem działań strony czeskiej i polskich ekologów –ci ludzie żyją dzisiaj mając niepracującą żonę i trójkę dzieci. Ten człowiek wie, że z dnia na dzień może stracić pracę i nie ma żadnych propozycji. Jedyną propozycją jest taśma w Czechach albo w Niemczech. Niestety to nie jest rozwiązanie dla tych ludzi. Są Polakami. Chcą pracować w polskiej firmie i nieźle zarabiać. Jest kolejny argument, który gdzieś się pojawia, też lokalnie – miliard złotych straty na transformację energetyczną. Przepraszam, ci ludzie – 5 tys. osób – przy średnim wpływie na PIT od 100 tys. zł brutto, wnoszą rocznie 500 mln zł na ten rynek. 10 lat pracy to 5 mld zł. O jakim miliardzie mówimy? O jakich wielkich stratach na transformację? To są wielkości zupełnie nieporównywalne.

W związku z tym… Będzie pan mówił, proszę bardzo, jak skończę. W związku z tym naprawdę jest to wyjątkowo niesprawiedliwe dla tamtejszego społeczeństwa, dla tamtejszego regionu. Niestety powiedział mi to wiceprezes jednego z czeskich koncernów paliwowo-energetycznych. Powiedział mi – słuchaj Stachu, oni wam nie odpuszczą, jak im nie dacie kasy. To było podstawą postępowania. A niektórzy samorządowcy, którzy oczekują – co zostało pokazane na mapie – jakichś odszkodowań ze strony kopalni, to po prostu jest jakieś kuriozum. To jest zaprzeczanie wszelkim prawom natury, jeśli chodzi o przepływy wód. Hydrogeologia musiałaby na nowo się tworzyć na tym świecie, żeby przyjąć, że kopalnia ma wpływ na ich działalność. Cóż. Dzisiaj jesteśmy w takiej sytuacji, w jakiej jesteśmy. Jestem za uzyskaniem kompromisu. To boli, bo nie ma podstaw do płacenia jakichkolwiek pieniędzy. Ale, skoro to ma być cena za to, żeby te 5300 osób nadal miało pracę i godne życie, to jestem za. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Przypominam, że mamy jeszcze 2 posiedzenia. Tak że bardzo proszę też o zwięzłość wypowiedzi. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Małgorzata Tracz (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, nazywam się Małgorzata Tracz. Jestem przewodniczącą Partii Zieloni. Urodziłam się w Bolesławcu. Tak że region Bogatyni jest mi szczególnie bliski. Dziękuję za przedstawioną informację. Natomiast pozwolę sobie zauważyć, że jest to w pewien sposób powtórzenie informacji, która już była na zwołanym na nasz wniosek – Koalicji Obywatelskiej i Lewicy – posiedzeniu Komisji w dniu 30 marca.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Układ ideologiczny nie zmienił się od tamtego czasu.

Poseł Małgorzata Tracz (KO) – spoza składu Komisji:

Chciałabym troszeczkę pójść do przodu, czyli dopytać o sytuację, która jest obecnie, a jednocześnie nieco sprostować pewne fakty. Skoro trybunał TSUE przychylił się do tego, że było naruszenie ustawy osiowej – wiemy, że była koncesja wydana do 2026 r., a potem kolejna tak, że mieliśmy decyzję DOŚ, a teraz jest to jeszcze rozpatrywane przez Generalną Dyrekcję Ochrony Środowiska – więc ten proces nie do końca tak dobrze przebiegał, jak przedstawił to m.in. pan poseł Żuk. Natomiast, wracając do…

Mam doskonałe pojęcie i też chciałabym…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę, panie pośle. Bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Tracz (KO) – spoza składu Komisji:

…zaznaczyć, że wszyscy już wiemy, że delegacja czeska 12 lutego…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Ale, szanowni państwo, bardzo proszę o powstrzymanie emocji.

Poseł Małgorzata Tracz (KO) – spoza składu Komisji:

…przyjechała do Polski, żeby rozmawiać o Turowie. Wtedy też strona czeska przedstawiła 5 konkretnych postulatów, które chciała z polskim rządem omawiać. Niestety,

w lutym reprezentanci polskiego rządu po prostu zignorowali głos Czechów i ich chęć polubownego rozwiązania sporu. To też spowodowało, że Czesi poszli do TSUE i dołączyli do wniosku kwestie odkrywki. Do skargi dołączyli także wniosek o czasowe wstrzymanie prac kopalni. Przypomnę te 5 postulatów, które Czesi mieli już 12 lutego, a które polski rząd zignorował. Dotyczyły one przede wszystkim budowy muru ochronnego od tyłu, odszkodowań za straty wody w Uhelnej, międzynarodowej komisji do spraw regulacji oceny wpływu wydobycia, wspólnego funduszu dotyczącego finansowania mniejszych inwestycji, a także propozycji, żeby wspólnie inwestować w alternatywne źródła wody na dotkniętych problemami obszarach.

Od kilku dni mamy taki polityczny, publiczny ping-pong pomiędzy polskim rządem, a stroną czeską. Najpierw premier Morawiecki ogłasza, że już jest porozumienie. Premier Czech zaprzecza. Później wychodzi minister Sasin, który mówi, że są zręby porozumienia, że to wszystko jest jeszcze dogrywane. Chciałabym dopytać, na jakim etapie jest dogrywanie tego porozumienia? Na ile strona polska przychyla się do czeskich postulatów? W momencie, kiedy Czesi 12 lutego br. przedstawiali te postulaty, one były wycenione na 38,5 mln euro. Teraz ze strony polskiego rządu płyną informacje, że te uzgodnienia, to będzie kwota 40–45 mln euro. Widzimy, że taka buta i arogancja w ignorowaniu Czechów w momencie, kiedy chcieli ten spór rozwiązać, niestety, przyczyni się też do strat finansowych, bo częściowo będzie to pokrywał rząd, częściowo samorządy, a częściowo PGE. Jest tu różnica 7 mln euro. Zakładam, że pewne kwestie – takie jak odszkodowania za utratę wody w Uhelnej czy mur ochronny od pyłów – to są rzeczy, na które polski rząd się zgadza.

Wydaje mi się, że kością niezgody może być kwestia poszukiwania alternatywnych źródeł wody na terenach dotkniętych utratą wody. Chciałam dopytać, na ile strona polska uzgodniła ze stroną czeską te 5 postulatów, a szczególnie kwestię poszukiwania alternatywnych źródeł wody, bo to jest chyba najbardziej kosztowny postulat. A jednocześnie ciężki do wycenienia, bo jednak straty po stronie czeskiej dotyczące wody są dosyć duże. Prosiłabym o aktualne informacje dotyczące rozmów prowadzonych z Czechami na temat tych 5 postulatów.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Zanotowałem to sobie. Kiedy przybędzie pan minister Soboń, powtórzę mu to pytanie. Teraz po kolei panowie. Może po prostu po kolei. Bardzo proszę.

Poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, zaprezentowany został dokument – postanowienie TSUE, a ja byłbym zainteresowany naszym uzasadnieniem, które wnieśliśmy do TSUE. Chciałbym poznać nasze argumenty, które powinny wybrzmieć bardzo kategorycznie. Powinny być na tyle mocne, żeby nie było jednoosobowej decyzji wiceprzewodniczącej Trybunału Sprawiedliwości. Stąd pytania. Jak działała nasza dyplomacja? Ile było spotkań w tej sprawie na poziomie ministerstw między Polską, a Czechami w latach 2018–2021? To był proces. Ten proces nagle przyspieszył. Zastanawia mnie, czy to było profesjonalnie prowadzone, bowiem obserwowaliśmy na poprzednim posiedzeniu Komisji, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie było bardzo aktywne, a przynajmniej odnosiliśmy takie wrażenie. Słyszeliśmy wystąpienie głównego geologa kraju, ale główny geolog kraju daje argumenty dyplomacji. To dyplomacja powinna prowadzi twarde negocjacje.

Interesuje mnie też, ile było wobec tego spotkań z Ministerstwem Spraw Zagranicznych Ministerstwa Aktywów Państwowych czy Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Czy one się odbyły i w jakim charakterze? Proszę o odpowiedź na to pytanie na piśmie. Chciałbym zobaczyć mapę drogową dojścia do tego momentu kryzysowego. Proszę odpowiedzieć, czy zarzut, który słyszymy, że minister – główny geolog kraju – nie prezentował argumentów przed trybunałem– jest prawdziwy? Proszę powiedzieć, kto imiennie prowadził negocjacje i kto te argumenty przedstawiał? Podkreślam, że chciałbym – i myślę, że cała Komisja chciałaby – zobaczyć argumentację strony polskiej. Tak że proszę o przesłanie do Komisji tych argumentów. Proszę powiedzieć, jak to się stało? Czy prawdziwy jest zarzut, że druga, ta przyspieszona koncesja, miała wadę prawną w postaci braku

konsultacji transgranicznych w wystarczającym stopniu? Dlaczego ona była wydana w trybie tak przyspieszonym?

Proszę też powiedzieć o jeszcze jednej bardzo ważnej sprawie, o której nie słyszymy. Jestem z Konina. Z miasta, w którym żyjemy z odkrywki. Doskonale zdajemy sobie sprawę z rangi i wagi bezpieczeństwa energetycznego, które zabezpieczało węgiel brunatny. U nas on już schodzi, kończy się, ale nie wyobrażam sobie, że skończy się teraz w Turowie. On musi tam być dla bezpieczeństwa energetycznego Polski, ale także dla sprawiedliwej transformacji ludzi, którzy tam mieszkają i pracują. On musi tam być do jakiegoś pułapu bezpiecznego zejścia z tej kopalni. Jednak proszę powiedzieć o jednej – niby drobnej – rzeczy, ale bardzo istotnej. O prostej sprawie. Czy przed TSUE padł argument, że zamknięcie kopalni i elektrowni spowoduje, że Bogatynia nie będzie miała w kaloryferach ciepłej wody? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Powtórzę pytania, które padły, kiedy pan minister był w Senacie. Panie Małgorzata Tracz pytała, na jakim etapie są rozmowy i zawarcie ugody z Czechami. Panowie, bo pan minister nie usłyszy, a chciałbym przekazać mu przynajmniej główne pytania, które padły. Po części pan minister słyszał pytania pana posła Tomasza Nowaka. W skrócie tak bym je ujął. Na jakim etapie są rozmowy z Czechami? Czyli to się powtarza. Jakie były nasze argumenty w postępowaniu przed TSUE? Kto przedstawiał te argumenty? Jak wyglądały spotkania z Ministerstwem Aktywów Państwowych, z Ministerstwem Klimatu i Środowiska i z Ministerstwem Spraw Zagranicznych? Kto reprezentował Polskę przed TSUE? Czy pan minister Dziadzio miał możliwość zaprezentowania tego, co tutaj usłyszeliśmy? Jaki był tryb wydania koncesji na wydobycie, bo – jak pan poseł twierdzi – nie dopełniono wszelkich wymogów konsultacji transgranicznych? I pytanie o ciepło też. Tak.

Teraz bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Gadowski.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowna Komisjo, panie ministrze, dużo pytań zadał przede mną pan poseł Nowak. Chciałem zwrócić uwagę na jedno. Pan minister przedstawił nam tu świetną lekcję geologii. Właściwie myślę, że geologia jest jedną nauką, która obowiązuje Czechów, Niemców i Polaków, więc argumenty są. One zostały położone na stole już pewnie kilka lat temu. Na ten temat toczyła się dyskusja. Dzisiaj po raz wtóry wracamy do geologii, a przede wszystkim powinniśmy mówić o tym, że w tej chwili to jest sprawa dyplomacji i braku dialogu między stronami. Cały czas obserwujemy w przekazie medialnym premiera, który mówi o świetnych relacjach z Czechami. Obserwujemy pana prezydenta, który przyjmuje głowę państwa z Czech. Okazuje się, że relacje te cały czas są tylko wydmuszką. Gdyby były realne tematy, to pan premier i pan prezydent mówiliby o tych problemach, bo one nie pojawiły się nagle. Nie pojawiły się dzisiaj.

Mam pytanie do pana ministra aktywów państwowych, który dzisiaj jest z nami. Jak to było? Czy ta sprawa stawała kiedykolwiek na posiedzeniu rządu? Czy rząd zajmował się tą sprawą? Czy rząd wytypował przedstawiciela rządu upoważnionego do rozmów i do zamknięcia tej sprawy? I jeszcze ostatnie pytanie. Kto konkretnie brał udział w spotkaniu, które dotyczyło po raz pierwszy złożenia tego wniosku i pierwszego wysłuchania przed TSUE? Brakuje nam tych argumentów i – oczywiście – jakiegoś harmonogramu spotkań, o których mówił pan poseł Nowak. Chcielibyśmy mieć daty spotkań. Kiedy i kto występował z ramienia polskiego rządu? Kto brał w tym udział i jakie były ostateczne uzgodnienia? Przecież to nie wzięło się nagle ot tak, z niczego.

Oczywiście sędziowie wysłuchują jednej i drugiej strony oraz posługują się ekspertami, którzy badają konkretny temat, więc nie mówmy, że nawracamy nie wiadomo co, że mówimy o czymś, co nie ma sensu. Mówimy o konkretnej geologii, którą przedstawił nam pan minister Dziadzio, a ona jest taka sama dla wszystkich na świecie. Nic się w tej nauce do dzisiaj nie zmieniło, przynajmniej do tej pory w tym kontekście. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, mogę powiedzieć, że pracując z premierem miałem możliwość uczestniczenia w spotkaniach Grupy Wyszehradzkiej, jak również w wizycie w Czechach, w spotkaniach z prezydentem i z premierem Czech. Nigdy ten temat nie był poruszony ani ze strony czeskiej, ani ze strony polskiej. Jeżeli gdzieś te sprawy były poruszane, to na jakimś bardzo niskim szczeblu. Co do dyplomacji polskiej, trudno było się odnosić do tematu, który nie istniał w rozmowach. Potwierdzam, że te rozmowy z Czechami i w ogóle z całą Grupą Wyszehradzką były bardzo dobrze prowadzone. Wspólne uzgodnienia dotyczyły bardzo wielu spraw międzynarodowych, chociażby zatrzymania exodusu osób, które szturmowały nasze granice. To były tematy, którymi zajmowała się ta grupa – i Polacy i Czesi. Były wspólne inwestycje.

Natomiast to toczyło się chyba gdzieś na poziomie regionu, bo słyszymy, że to jeden z marszałków regionu czeskiego bardzo tutaj wojuje a nie rząd czeski. Oczywiście na którymś etapie rząd się do tego włączył, ale tak naprawdę to nie były żadne główne poruszane tematy. Tak że potwierdzam, że nasze stosunki z Czechami są bardzo dobre. Przecież ten jeden spór nie przekreśla wielu innych wspólnych działań. Bardzo proszę, teraz pan poseł. Chyba kolejny jest pan poseł Robert Winnicki. Tak, zgłaszał się pan, ale nie widział pan, co się dzieje za plecami. Ale, panie pośle, panu też udzielę głosu. Wszystkim udzielę głosu. Teraz pan Robert Winnicki.

Poseł Robert Winnicki (Konfederacja):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, pani poseł Tracz zaczęła od tego, że powiedziała, że urodziła się w Bolesławcu. Ja urodziłem się w powiecie, w którym jest kopalnia i elektrownia Turów. Urodziłem się w Zgorzelcu. Zanim o mnie, może przedstawię pierwszego posła, który się dzisiaj wypowiadał na posiedzeniu Komisji, bo został potraktowany przez panią poseł Tracz tak, jakby nie wiedział, o czym mówi, a pan poseł Żuk pracował w Turowie od 1974 r. Przez 10 lat był prezesem zarządu kopalni. Od 20 lat zasiada we władzach najważniejszych polskich spółek energetycznych związanych z węglem brunatnym i naprawdę wie, o czym mówi. Naprawdę wie, o czym mówi, jeśli chodzi o to, co się dzieje w Turowie i w okolicach.

Szanowni państwo, jestem zdumiony jedną rzeczą. Tym, że posłanka z regionu czy pani poseł Thun w europarlamencie, wybrana również z Platformy Obywatelskiej, z Koalicji Obywatelskiej, to osoby, które jawnie sabotują polski interes narodowy. Jawnie sabotują dostawę prądu do milionów odbiorców. Jawnie uderzają w dziesiątki firm, jeśli weźmiemy pod uwagę kooperantów elektrowni i kopalni oraz całą gospodarkę tego regionu, nie tylko zgorzeleckiego, ale szerzej – jeleniogórskiego. To jest jawny sabotaż, który uprawiany jest tutaj przez posłów wybranych do Parlamentu Europejskiego czy do polskiego Sejmu z list Platformy Obywatelskiej, z list Koalicji Obywatelskiej, uderzający w polską rację stanu, w polskie interesy energetyczne i gospodarcze. Powiedzmy to sobie wprost. Oczywiście to jest wilcze prawo Czechów, którzy chcą – jeśli chodzi o samorządowców – ugrać parę milionów w tę czy we w tę. Wilcze prawo interesów gospodarczych i Czechów, i Niemców z drugiej strony, ponieważ jest to region, w którym kopalnie i elektrownie węgla brunatnego po prostu funkcjonują, bo to jest trójstyk granic, szanowni państwo.

Po stronie czeskiej i niemieckiej mamy takie kopalnie. Co więcej, kopalnia i elektrownia w Turowie po gruntownej modernizacji w latach 90. i w latach 2000. jest najnowocześniejszą polską elektrownią tego typu. Co więcej, jest jedną z najnowocześniejszych w tamtym regionie, biorąc również pod uwagę czeskie i niemieckie rozwiązania. Tak, szanowni państwo. Doskonale pamiętam, jak wyglądało zapylenie, jak wyglądały kwestie środowiskowe w Turowie, w tym regionie na początku lat 90. i wiem, jak to wygląda dzisiaj. Jest to nieporównywalna rzecz. Tak naprawdę cała rzecz rozgrywa się w tym momencie o to… Dziwię się, bo – oczywiście – należy to badać i pytać rząd. Widzę tutaj braki w udolności prowadzenia tych negocjacji. Ale występowanie przeciwko interesowi własnego kraju to rzecz niesłychana. To jest po prostu rzecz, która nie mieści się… To znaczy, nie znam czeskich czy niemieckich zielonych, którzy robiliby takie rzeczy przeciwko własnemu państwu. Nie znam. Po prostu nie znam.

Nie znam takich przykładów, żeby w taki sposób zachowywali się nawet najbardziej – skrajnie – zideologizowani przedstawiciele strony czeskiej czy niemieckiej, w ten sposób uderzając w interesy własnego państwa. I to jest skandal, szanowni państwo. Powiedzmy to sobie jasno na tym posiedzeniu Komisji. Natomiast, jeśli chodzi o sam Turów, o jego wydobycie, jego funkcjonowanie i relacje z Republiką Czeską, warto zauważyć 2 rzeczy. Grupa Wyszehradzka występuje dużo częściej na papierze niż w rzeczywistości. Posługujemy się, państwo polskie i rząd posługują się tą grupą bardzo okazjonalnie. Tymczasem od wielu lat tak naprawdę nie zrobiono nic, żeby zacieśnić realne więzy w tej grupie. Przez realne więzy rozumiem nie tylko porozumienie na poziomie międzyrządowym, ale np. współpracę na poziomie międzyparlamentarnym, ale np. taką kwestię, jak chociażby współpraca studencka czy infrastrukturalna. Mówiło się o powołaniu wspólnej telewizji, która miałaby nadawać na cały świat i reprezentować interesy regionu. Tu jest dużo do nadrobienia.

Niestety rząd bardzo rzadko zajmuje się kwestią Grupy Wyszehradzkiej. Wyciąga ją przy jakichś okazjach, a realne procesy zmierzające do tego, żeby „uwspólnotowić" pewne bliskie nam państwa w ramach jednej zwartej grupy, nie zostały poczynione. I wreszcie ostatnia konstatacja. Jest to kamyczek do ogródka niemal wszystkich zasiadających tutaj sił politycznych – w tej Komisji czy w parlamencie. Szanowni państwo, nie byłoby takiego wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej – to jeszcze nie wyrok, ale de facto wyrok na Turów – gdyby nie przekazywanie kompetencji do Brukseli, szanowni państwo. Nie, to nie tylko kwestia wchodzenia do unii, panie pośle. To również kwestia stopniowego – jak przy traktacie lizbońskim, jak w zeszłym roku – przekazywania coraz większych kompetencji Unii Europejskiej do zarządzania naszym majątkiem, naszą gospodarką, naszą przyszłością, naszą transformacją energetyczną. Tak. Przekazywanie kompetencji do Unii Europejskiej, do Brukseli, którego razem, wespół i solidarnie dokonują PiS i Platforma od kilkunastu lat, właśnie w ten sposób się – niestety – kończy.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, o godz. 10:00 powinniśmy zakończyć to posiedzenie Komisji, ale jeszcze jest dużo głosów. Żeby ukierunkować dyskusję zaproponuję państwu opinię Komisji. Później będziemy kontynuować dyskusję także nad tą opinią, żebyśmy mogli się odnieść do tego, co się dzieje. Uważam jednak, że jako Komisja powinniśmy wyrazić stanowisko odnośnie do zaistniałej sytuacji. Szanowni państwo, jest propozycja skierowania do prezesa Rady Ministrów opinii w sprawie decyzji Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Tak, rozdamy. Bardzo proszę. Będę proponował, żeby ta opinia z dnia 21 maja 2021 r. była uchwalona na dzisiejszym posiedzeniu.

„W dniu 21 maja 2021 r. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej zastosował środek tymczasowy w postaci nakazu zaprzestania wydobycia węgla brunatnego w kopalni Turów. Komisja do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych ocenia, że decyzja TSUE w sprawie Turowa jest niesłuszna, niesprawiedliwa i bardzo niebezpieczna. Wykonanie tego postanowienia miałoby negatywne skutki i wpływ na bezpieczeństwo energetyczne Polski. Tysiące pracowników kopalni i elektrowni straciłoby z dnia na dzień pracę, a miliony Polaków byłyby narażone na pozbawienie energii elektrycznej. Od stabilnego działania kopalni Turów zależy możliwość funkcjonowania polskich domów, szkół, szpitali i przedsiębiorstw. Elektrownia Turów wraz z kopalnią węgla brunatnego stanowi nierozerwalny kompleks energetyczny. Ze względu na specyfikę wytwarzania energii z węgla brunatnego na całym świecie elektrownie zasilane tym surowcem są zlokalizowane w bezpośrednim sąsiedztwie pokładów węgla. Zastosowanie środka tymczasowego w postaci zaprzestania natychmiast i do chwili ogłoszenia wyroku kończącego sprawę wydobycia brunatnego w kopalni Turów de facto oznaczałoby również wstrzymanie pracy elektrowni w Turowie, która jest niezbędna dla zachowania bilansu mocy w krajowym systemie elektroenergetycznym.

Należy podkreślić, że ze względów technicznych, ekonomicznych i środowiskowych zastosowanie wyżej wymienionego środka miałoby nieodwracalny charakter oraz będzie się wiązać z ogromnymi stratami społecznymi, ekonomicznymi i środowiskowymi. Jed-

nocześnie przekreśliłoby szanse na sprawiedliwą transformację energetyczną regionu. Nadmienić należy, że szereg czynników podnoszonych przez stronę czeską, w zaistniałym sporze mocno uwidocznionych w postanowieniu TSUE, opiera się na przesłankach hydrogeologicznych, a w szczególności na podnoszonym aspekcie braku wody oraz ciągłym obniżaniu się wód podziemnych po stronie czeskiej. Warunki geologiczne i hydrogeologiczne w niecce żytawskiej są skomplikowane. Odwadnianie górnicze związane z prowadzoną eksploatacją kopalni Turów ma wpływ przede wszystkim na neogeńskie poziomy wodonośne, niewykorzystywane po stronie czeskiej, jak i polskiej. Wpływ prowadzonej działalności górniczej na poziomy czwartorzędowe nie jest w pełni rozpoznany, szczególnie w obszarze czeskiej miejscowości Uhelna, gdzie zlokalizowane jest ujęcie wód podziemnych zaopatrujących w wodę mieszkańców lokalnej społeczności.

Należy zwrócić uwagę, że w bezpośrednim sąsiedztwie ujęcia – ok. 500 m – zlokalizowana jest duża żwirownia Grabstein. Prowadzona tu działalność górnicza spowodowała lej depresji ściągający wodę z warstw wodonośnych, stanowiących bezpośrednią strefę zasilania dla ww. ujęcia. Utwory neogenu, w których występuje złoże węgla brunatnego charakteryzuje się zmienną przepuszczalnością, z dominantą utworów słabo przepuszczalnych. Należy dodać, że kopalnia Turów poprzez budowę ekranu przeciwfiltracyjnego zapobiega migracji wód z poziomów neogeńskich w kierunku odkrywki. Procesy hydrogeologiczne zachodzące w niecce żytawskiej mają zróżnicowany charakter. Najbardziej wrażliwe na zmienność warunków klimatycznych pozostają jednak płytkie poziomy czwartorzędowe i to przede wszystkim ilość opadów decyduje o wielkości infiltracji i odnawialności zasobów tych poziomów po stronie czeskiej, a nie działalność kopalni.

Trudno jest zatem obarczać winą stronę polską, gdy na niepotwierdzone problemy z wodą w Czechach ma wpływ tak wiele czynników. Natomiast bezpieczeństwo energetyczne należy do tego rodzaju obszarów, których nie mogą naruszać żadne decyzje Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Biorąc powyższe pod uwagę, zdaniem Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych, bezprecedensowa decyzja TSUE jest sprzeczna z podstawowymi zasadami funkcjonowania Unii Europejskiej. Nie powinna i nie może być wykonana". To tyle, jeśli chodzi o propozycję. A teraz po kolei, pan Dariusz Wieczorek. Bardzo proszę.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Pewnie za chwilę będziemy się odnosić do tych propozycji. Ja natomiast tylko w kontekście… Drodzy państwo, za chwilę o tym podyskutujemy. Słuchajcie, zaraz o tym podyskutujemy. Natomiast ja bym chciał…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Tylko mam prośbę o nieodnoszenie się do osób, bo tu mam zgłoszenia o odbieraniu jakichś osobistych komentarzy.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Nie, nie. Natomiast zwracam tylko uwagę, panie przewodniczący, panie ministrze, na to, że nie jesteśmy komisją do spraw geologii czy komisją do spraw zagranicznych, tylko jesteśmy Komisją do spraw energetyki i aktywów Skarbu Państwa.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Tak, ale podstawą tego wyroku były głównie przesłanki geologiczne.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Wszystko jest ok., ale może jednak zejdźmy na stronę merytoryczną, bo pewnie żaden z nas nie czuje się mocno, jeżeli chodzi o te wszystkie geologiczne sprawy. Oczywiście fajnie sobie tutaj dyskutujemy. Zapisałem sobie tutaj, że oceniamy panią sędzię i to, co zrobiła. A może jednak oceńmy to, co my zrobiliśmy. Dużo mówiono o polityce zagranicznej. Chciałbym sięgnąć do praprzyczyny tego wszystkiego, z czym mamy dzisiaj do czynienia. Moje pytanie do pana ministra jest następujące. Co robił zarząd PGE i zarząd kopalni w tej sprawie od momentu zgłoszenia szkód górniczych przez stronę czeską, czyli od momentu zgłoszenia problemu, który się pojawił? Rzecz druga. Czy są jakiekolwiek przepisy w Unii Europejskiej lub w naszym kraju mówiące o tym, że jeżeli chodzi o kwestie związane ze szkodami górniczymi, obowiązują one tylko do granicy Polski?

Generalnie mam takie wrażenie, że cały ten problem powstał ze względu na to, że ci, którzy zarządzają kopalnią, zarządzają grupą, nie byli w stanie podjąć decyzji dotyczącej tego, że za szkody górnicze trzeba – niestety – płacić. Stąd pojawił się ten problem.

Rzecz trzecia. Czy pan premier planuje powołanie zespołu, który skontroluje działania zarządu PGE i ministerstw, które były za to odpowiedzialne, czyli za nadzór, a także Ministerstwa Spraw Zagranicznych? Nie może być tak, że opierając się na tym stanowisku, będziemy narzekać na Unię Europejską, na wyrok i na tego typu rzeczy, a nie uderzymy się w piersi i nie powiemy, że jednak ktoś za to odpowiada, że ktoś do tej sytuacji doprowadził. To nie jest tak, że dzisiaj mleko się rozlało i wiemy od tym od miesiąca czy od 2 miesięcy, a to ta zła unia podjęła decyzję, bo chce zamknąć kopalnię. No, nie. W mojej ocenie wina jest absolutnie po naszej stronie.

Kolejne pytanie dotyczy kosztów, które ewentualnie strona polska miałaby ponosić. Dyskutujemy o tych sprawach od 3 czy 4 lat, bo przecież te dyskusje trwają od wielu lat. Jest prośba, żeby w tych propozycjach, które się dzisiaj pojawiają, pan minister powiedział, czego ewentualnie dotyczy kwota 45 mln euro, która pojawiła się w doniesieniach prasowych. Kolejne pytanie. Budowany jest ekran betonowy na głębokości 60–70 m. Jest prośba o informacje, kto podjął decyzję o budowie tego ekranu i na jakiej podstawie. Jeżeli taka decyzja zapadła, to musiała zapaść w jakichś uzgodnieniach. W związku z tym jest prośba o to, żeby była informacja, jakie koszty zostały poniesione przez PGE.

Kolejna rzecz, to kwestia dotycząca aktualnej sytuacji. Mówimy o tym, że będziemy pisać stanowiska, będziemy machać szabelką, że nie wykonamy wyroku TSUE. To chciałbym zapytać pana ministra, czy mamy wiedzę dotyczącą tego, co oznacza niewykonanie wyroku TSUE? Jakie będą dzienne koszty kar, które ewentualnie czekają Polskę w związku z niewykonaniem wyroku TSUE? Kolejne pytanie, to kwestia formalnoprawna. Co w tej sytuacji Polska i rząd mogą zrobić? Prosiłbym, żeby przedstawili nam państwo w tej chwili ścieżkę dojścia do zmiany tej decyzji. Decyzja jest i nie ma co do tego wątpliwości, że ona jest. Natomiast jest pytanie, jak tę decyzję zmienić? Czy strona czeska może to wycofać? Czy mamy jeszcze jakieś możliwości odwoławcze? W jaki sposób można to zrobić i jak długo to będzie trwało?

I ostatnie pytanie. Czy szacowali państwo koszty wykonania decyzji TSUE? Oczywiście o kosztach społecznych już tutaj mówiliśmy i co do tego nie ma wątpliwości. Nikt na tej sali nie chce utraty 5 tys. miejsc pracy czy źródeł utrzymania 80 tys. osób w okolicy. Natomiast jest pytanie techniczne, dotyczące wstrzymania w ogóle produkcji w kopalni. Jak to jest możliwe technicznie? Jaki to jest okres? Jakie to są koszty? Czym nam to grozi? Pan minister mówił, że zatrzymanie grozi zamknięciem całej kopalni właśnie ze względu na te geologiczne rzeczy. Ale czy technicznie zamknięcie tej kopalni jest możliwe? Czy takie analizy państwo prowadzili? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Kolejny jest pan poseł Maciej Konieczny. A następnie pan poseł Jan Warzecha.

Poseł Maciej Konieczny (Lewica):

Dziękuję, panie przewodniczący. Na ostatnim posiedzeniu Komisji poświęconym Turowowi, które odbyło się jeszcze przed wyrokiem usłyszeliśmy dokładnie te same tłumaczenia Ministerstwa Klimatu i Środowiska, co dzisiaj. Dzisiaj rozpoczynamy posiedzenie Komisji w ten sam sposób, jakby nic się nie wydarzyło. Otóż wydarzyło się. Jeżeli mógłbym spokojnie kontynuować, bo obawiam się, że…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

…dyskusji na tekstem. Tak.

Poseł Maciej Konieczny (Lewica):

Ok. Dobrze. To chyba będą musiał zacząć od początku w takim razie. Rozpoczęliśmy to posiedzenie Komisji od dokładnie identycznej prezentacji Ministerstwa Klimatu i Środowiska, jak ta, którą widzieliśmy jeszcze przed wyrokiem. Z tego rozumiem, że ministerstwo nie zauważyło tego drobnego szczegółu, który zdarzył się pomiędzy tymi posiedzeniami, czyli wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej naka-

zującego wstrzymanie wydobycia. Wyroku, który lokalnej społeczności, kilkudziesięciu tysięcy osobom, których życie jest zależne od kopalni i elektrowni, każe się zastanawiać, co będzie z ich miejscami pracy, co z ich przyszłością, co z ich sytuacją materialną i co z ich bezpieczeństwem.

Dzisiaj oczekiwałbym jednak od rządzących odpowiedzi na pytanie, jak poradzimy sobie z tym kryzysem, a nie udowadniania raz jeszcze, że mieliśmy rację, a argumenty Czechów są dęte. Nawet dla ułatwienia ministerstwu przyjmę, że tak jest. Przyjmuję na potrzeby dyskusji w 100% tę argumentację geologiczną, od której rozpoczęliśmy posiedzenie Komisji. I co z tego? W jaki sposób zmienia to sytuację osób żyjących z kopalni i z elektrowni? W jaki sposób to zabezpiecza energetyczne potrzeby naszego kraju? Wolałbym nie mówić w kategoriach winy, braku winy, racji czy braku racji, tylko skuteczności działań. A ta jest taka, że pomimo świetnego samopoczucia przedstawicieli rządu, które towarzyszyło im na poprzednim posiedzeniu Komisji i przekonania o tym, że nasze argumenty są tak potężne, że do tego wyroku na pewno nie dojdzie i braku odpowiedzi na pytanie, jaki jest plan B, w przypadku nakazu wstrzymania, do tego wyroku doszło.

To znaczy, że rząd nie miał racji, że źle oceniał sytuację. Nie jest przygotowany na tę sytuację. Te chaotyczne działania, jak chociażby zapewnienia premiera Morawieckiego o tym, że jest dogadany z Czechami, chociaż nie jest, pokazują, że ten stan chaosu, braku pomysłu i braku planu wyjścia z sytuacji trwa. Stąd moje pytanie jest bardzo konkretne. To znaczy, jaki jest plan poradzenia sobie z tym wyrokiem? Rozumiem, że w przypadku, gdy ten wyrok zostanie utrzymany, są 2 opcje. Albo wykonujemy wyrok i liczymy się z kosztami jego wykonania, tzn. z kosztami zamknięcia kopalni, z kosztami ubytku energetycznego, bardzo poważnego w polskim systemie, albo nie wykonujemy wyroku i zabezpieczamy polski system energetyczny, ale liczymy się z ogromnymi kosztami kar.

Czy w ogóle wiemy, jakie to mogą być koszty, bo to wszystko odbije się także na portfelach Polaków w cenach energii? Podejrzewam, że to będą jednak sporo większe kary niż np. w przypadku Puszczy Białowieskiej. Czy mamy w ogóle jakąś wiedzę na ten temat, jakie mogą być dzienne kary związane z brakiem wykonania wyroku? I kolejna rzecz. To jest kwestia negocjacji z Czechami. Czy rząd jest gotów pójść na ustępstwa? Mam takie poczucie, że z jednej strony rząd bardzo usztywnił się w negocjacjach z Czechami w przekonaniu, że cała sytuacja jest próbą – jak rozumiem – wyłudzenia jakichś pieniędzy od Polski. A z drugiej strony okazało się, że zupełnie nie mieliśmy zabezpieczonych tyłów. Decyzja o przedłużeniu koncesji była podjęta z poważnymi wątpliwościami dotyczącymi tego, czy jest zgodna z dyrektywą europejską.

Czyli poszliśmy z ułańską szarżą bez zabezpieczenia tyłów i okazało się, że zostaliśmy w sytuacji, w której mamy nakaz zamknięcia kopalni w Turowie, a co za tym idzie, zamknięcia elektrowni. Chciałbym uzyskać jakieś zapewnienia, że teraz mamy trochę lepszy plan. Stąd moje pytanie. Jaki jest plan wyjścia z tej sytuacji? Jaki jest plan doprowadzenia do momentu, w którym kopalnia optymalnie działa, a my nie płacimy horrendalnych kar, które odbiją się na rachunkach za energię? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. W tej chwili pan poseł Jan Warzecha. Bardzo proszę.

Poseł Jan Warzecha (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, zostaliśmy skrzywdzeni jednoosobowym – można powiedzieć – wyrokiem hiszpańskiej sędzi Rosario Silva de Lapuerta. Do czego to doprowadziło, doskonale tu uargumentował poseł Żuk. Miło było słyszeć, panie pośle, pana argumenty, jako człowieka ściśle związanego kiedyś i teraz z kopalnią. Do jakich strat ta jednoosobowa decyzja sędzi odnośnie do postanowienia mogła doprowadzić, też już słyszeliśmy, że to ok. 13,5 mld złotych strat, że to utrata kilku tysięcy miejsc pracy, że to pozbawienie od 4% do 7% energii z tej kopalni w miksie energetycznym. Wiemy również doskonale, że zarówno po stronie niemieckiej, jak i po czeskiej, istnieje 9 kopalni odkrywkowych. Wiemy również, że są protesty mieszkańców odnośnie do pogorszenia się stosunków wodnych na tym terenie.

Szanowni państwo, ta nieprawdopodobnie krzywdząca decyzja ma swoje podstawy. Ma podstawy w zachowaniu niektórych polityków, europosłów, m.in. przywołanej tu pani Róży Thun. Ma też podstawy w wypowiedzi 2 kandydatów na prezydenta Polski – Szymona Hołowni i prezydenta Warszawy Trzaskowskiego. Niestety, ma również swoje podstawy w wypowiedzi europosłów opozycji w Parlamencie Europejskim. Wiemy również, że niektórzy europosłowie wręcz domagali się takiej decyzji. Drodzy państwo, jeśli jest taka sytuacja, to czego możemy się spodziewać? Czego się możemy spodziewać, jeśli tu, w polskim Sejmie i w Parlamencie Europejskim nie ma jednoznacznej obrony interesów państwowych, narodowych?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dobrze, ale – szanowni państwo – proszę nie… Domagają się państwo dokładnie wykonania wyroku TSUE, co oznacza zamknięcie kopalni.

Poseł Jan Warzecha (PiS):

Jest dokładnie, jak pan przewodniczący powiedział. Te dwie wypowiedzi – wiceprzewodniczącego Platformy Obywatelskiej i Szymona Hołowni – zmierzały do tego, że mamy wykonać to postanowienie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, panie pośle. Tego pan nie zakwestionuje. Wszyscy słyszeliśmy to w mediach. Poza tym wypowiedzi europosłów Róży Thun, Janiny Ochojskiej i Roberta Biedronia są wręcz prowokujące do tego, żeby takie stanowisko przyjąć. Za chwilę będziemy dyskutować o opinii. Panie przewodniczący, wnoszę o to, żeby przystąpić już do rozmowy na temat przeczytanej przez pana opinii, czyli jednym słowem, przerwać już dyskusję na temat, który kontynuowaliśmy do tej pory – dotyczący konkretnych przyczyn – i przejść do dyskusji o konkretnej opinii.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Szanowni państwo, oczywiście, udzielę głosu wszystkim zapisanym, ale prosiłbym, żeby odnosić się też do propozycji opinii. Ponieważ było tyle pytań, wyraźnie widać podział na tej sali. Właściwie pytania powtarzają się z jednej i z drugiej strony. Teraz poproszę pana ministra o zabranie głosu. Później będą państwa prosić, żeby odnosili się państwo do tego, czy chcą państwo takiej opinii czy innej, czy mają państwo uwagi. Myślę, że tę dyskusję już prowadziliśmy na poprzednim posiedzeniu Komisji. Jest ona prowadzona w mediach. Stanowiska są znane. Mówiąc między nami, nic mnie nie zaskoczyło. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Artur Soboń:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, umówiłem się z panem ministrem Adamem Czetwertyńskim, że w tej części, która jest przed nami, odpowiem ja. Natomiast w tej części historycznej, czyli w części, w której pan minister uczestniczył bezpośrednio, odpowie pan minister Czetwertyński. Musimy być precyzyjni w tej dyskusji. Brak precyzji będzie powodował, że wnioski, które wyciągniemy, będą fałszywe. Precyzyjnie mówiąc nie mamy dzisiaj do czynienia z wyrokiem ani z orzeczeniem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w ramach skargi głównej, która została złożona przez stronę czeską. Natomiast rzeczywiście mamy do czynienia z taką sytuacją, że gdyby ktokolwiek chciał dzisiaj wykonać literalnie, w potocznym znaczeniu słowa „natychmiast”, postanowienie o środku zabezpieczającym, doprowadziłby do rozstrzygnięcia tego sporu w sposób, który jest całkowicie nieuprawniony. Jak sądzę, nie było to intencją Trybunału Sprawiedliwości. Mamy paradoksalną sytuację, że taka realizacja postanowienia w potocznym tego słowa znaczeniu, to znaczy takim, że porzucamy kopalnię, że porzucamy wydobycie, oznaczałaby de facto brak powrotu do wydobycia. Czyli środek zabezpieczający byłby jednocześnie rozstrzygnięciem tego sporu. To jest ta sytuacja prawna, w której w tej chwili jesteśmy.

Na pytanie, jakie przy tego typu sporze państwo członkowskie ma możliwości prawne, żeby się bronić, odpowiadam posłowi Wieczorkowi, że bardzo skąpe. Bardzo skąpe, bo dzisiaj ograniczają się one wyłącznie do uchylenia bądź zmiany środka zabezpieczającego. Przy czym jednocześnie zastrzegam, że w tym zabezpieczeniu nie ma sankcji karnych, sankcji finansowych. Dzisiaj nie ma sensu, żeby o tym mówić, ponieważ w tym

momencie sankcje nam po prostu nie grożą, ponieważ one w tym postanowieniu nie występują. Paradoks polega również na tym, że gdyby zastosować ten środek zabezpieczający, to rzeczywiście to nie tylko rozstrzygałoby spór, bo oznaczałoby brak powrotu do wydobycia, ale gwarantowałoby obu stronom – polskiej i czeskiej – katastrofę środowiskową, czyli niekontrolowane zalewanie kopalni, osuwiska i wszystkie wynikające z tego konsekwencje.

Gdyby natomiast przyjąć, że środek zabezpieczający ma charakter pilny, jak wskazała pani wiceprezes trybunału, to oznaczałoby to, że jest jakaś różnica pomiędzy kwestią związaną z gospodarką wodną i z lustrem wody po stronie czeskiej, a sytuacją utrzymania wydobycia węgla. A takiej różnicy nie ma. To znaczy, że gdybyśmy przyjęli, że wyłącznie utrzymujemy kopalnię z myślą o powrocie do wydobycia, dalej mamy do czynienia z pompowaniem wody, czyli z sytuacją dokładnie taką samą, jaka jest w momencie, w którym produkujemy, w której wydobywamy węgiel. W związku z tym sytuacja jest prawnie skomplikowana. Oczywiście, z naszego punktu widzenia, gdybyśmy tę sytuację prawną do końca chcieli nakreślić, właśnie orzeczenie – tutaj jest używane słowo wyrok – czyli ostateczne rozstrzygnięcie tej sprawy, dawałoby nam pewność prawną i być może w tej sytuacji byłoby pożądane.

Natomiast w momencie, w którym obie strony zostały postawione przed tym postanowieniem, czyli w ubiegły piątek doszło do kontaktów, które zainicjowali przedstawiciele samorządów, czyli marszałek województwa dolnośląskiego pan Cezary Przybylski i hetman kraju liberackiego Martin pan Puta. Takie spotkanie odbyło się w poniedziałek z moim udziałem i udziałem pani prezes Buk z przedstawicielami rządu czeskiego i zakończyło się podpisaniem protokołu. Krążą informacje medialne o tym, czy cokolwiek zostało uzgodnione czy nie. Pragnę zapewnić Wysoką Komisję, że protokół został podpisany przez rządową stronę czeską i przez samorządową stronę czeską podobnie, jak przez rządową stronę polską i przez samorządową stronę polską.

Protokół obejmuje wspólne projekty inwestycyjne, w których górny limit zaangażowania się wszystkich stron sięga 40–45 mln euro. Oznacza to wspólny monitoring, wspólne grupy robocze, wspólny fundusz małych projektów środowiskowych dla polskich i czeskich organizacji pozarządowych i generalnie współpracę pomiędzy stronami. Te ramy, które zostały wypracowane podczas poniedziałkowego spotkania dzisiaj są podstawą do przygotowania przez stronę czeską umowy bilateralnej. Ta umowa zostanie zawarta w ramach art. 273 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, czyli te ramy będą dla obu stron gwarantowane. Będą gwarantowane także przez zawartą w tej konstrukcji prawnej rolę Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Oczywiście, w ramach tej umowy – to też jest w protokole, który został zapisany i w tym sensie przesądzam również medialną dyskusję o tym, czy premier Morawiecki ma rację, czy nie ma racji, bo to jest po prostu zapisane – będzie warunek wycofania skargi przez stronę czeską. Skargi głównej, a nie skargi czy wniosku o zabezpieczenie, co kończy postępowanie, bo stronami w tym postępowaniu są Polska i Czechy. W ten sposób to postępowanie byłoby w sposób polubowny zamknięte. Taka jest przyszłość. Oczywiście, nie chciałbym tutaj aż tak szczegółowo opowiadać o naszych rozmowach, ale jest to najbliższa przyszłość, przyszłość najbliższych tygodni, żeby doszło do przyjęcia i podpisania tej umowy.

Jeszcze raz powtórzę. Jeśli ktokolwiek na tej sali rozumie, że słowo „natychmiast" w tym postanowieniu, które wydał trybunał, oznacza mniej więcej to samo, co np. oddzwonić do kogoś telefonem, to w przypadku produkcji węgla „natychmiast" tego nie oznacza. W związku z tym spokojnie, z całą pewnością w tych ramach czasowych, które sobie zakreśliliśmy, chcemy działać tak szybko, jak to możliwe i zakończyć ten spór w sposób polubowny. Ale powiedziałbym, że chodzi nie tylko o spór. Chcemy stworzyć takie ramy współpracy, które będą długoterminowo pozwalały spokojnie pracować zespołowi wydobywczemu i wytworzeniowemu w Turowie do 2044 r. Do tego roku obowiązuje ważna i z całą pewnością prawidłowo wydana koncesja. Chcę zapewnić, że tak planujemy, jako rząd, przyszłość tego kompleksu w Turowie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę. Tylko prosiłbym też o zwięzłość wypowiedzi, bo jest jeszcze iluś mówców, a my o godz. 10:00 powinnyśmy rozpocząć kolejne posiedzenie. O godz. 11:00 mamy kolejne posiedzenie. O godz. 10:00 miało się odbyć posiedzenie w sprawie powołania podkomisji, a o godz. 11:00 kolejne posiedzenie, więc już mamy poślizg. Tak że sądzę, że dzisiaj do wieczora miło spędzimy czas w Sejmie. Bardzo proszę, panie ministrze, o kontynuowanie.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Adam Guibourgé-Czetwertyński:

Dziękuję bardzo za te pytania. Uzupełnię tylko odpowiedź pana ministra Sobonia w zakresie tego, co było, tych pytań o koncesję itd. Jeżeli chodzi o pytanie pani poseł Tracz o wizytę czeską w lutym myślę, że tutaj nie powinniśmy się zatrzymywać na poziomie tego, co jest komunikowane, co jest widoczne, co jest wykorzystane w sensie propagandowym w tych rozmowach. Rozmowy dyplomatyczne mają to do siebie, że toczą się nawet kiedy o nich nie jest głośno w prasie. Jeśli jest o nich głośno w prasie, to zazwyczaj jest tak z powodów politycznych. Czesi zgłosili się do nas na 2 dni przed przyjazdem w lutym, że chcą się spotkać i ich przyjęliśmy. Mogę panią poseł uspokoić, że ich przyjęliśmy nawet, jeżeli zgłosili się w tak krótkim terminie. Rozmawialiśmy o tych propozycjach. Wymienialiśmy się też poglądami w tej sprawie i pomysłami na to, jak rozwiązać ten spór.

Natomiast od tego spotkania strona czeska już nie chciała się spotkać aż do ostatnich dni, kiedy mieliśmy ponowne spotkanie. Myślę, że nie powinniśmy się zatrzymywać na wymiarze komunikacyjnym i wykorzystania tej sytuacji. Jak najbardziej poważnie podchodziliśmy do wszystkich problemów podnoszonych przez stronę czeską i razem szukaliśmy rozwiązania. Jeżeli chodzi o konkretne postulaty, to jeszcze tylko jedno sprostowanie. Nigdy nie było takiego postulatu, wysuniętego przez stronę czeską, o poszukiwaniu alternatywnych źródeł wody. Projekty, które przedstawiała strona czeska pan minister Dziadzio pokazał na mapie, gdzie są umiejscowione.

To były projekty w pewnej części już zrealizowane. To był np. remont kanalizacji, remont chodników w niektórych miejscowościach, nawet bardzo oddalonych od kopalni, nie w bezpośrednim obszarze niecki żytawskiej. Natomiast nie było postulatu poszukiwania alternatywnych źródeł wody, ze strony czeskiej. Co do naszych argumentów – to było pytanie pana posła Nowaka – myślę, że one są widoczne w tym postanowieniu. Oczywiście można powiedzieć, że w skrócie trybunał stwierdził, że konsekwencje społeczno-ekonomiczne i bezpieczeństwa energetycznego, które podnieśliśmy, są mniej istotne w obliczu konsekwencji środowiskowych i dlatego wydał takie postanowienie.

Co do liczby spotkań, które się odbyły, oczywiście, nie mam tego wszystkiego w pamięci, ale możemy odpowiedzieć na piśmie. Myślę, że jeżeli chodzi o Ministerstwo Finansów, MSZ, MAP i działania PGE nie ma problemu, żeby udzielić takich informacji. Muszę jeszcze wyjaśnić, że jeżeli chodzi o przedstawienie naszych argumentów, to póki co odbyło się to tylko i wyłącznie pisemnie. Na razie nie było wysłuchania stron przed trybunałem. Było pytanie o to, kto fizycznie był na wysłuchaniu, więc odpowiem, że takiego wysłuchania nie było. Jeśli chodzi o pytanie dotyczące koncesji ważnej do 2026 r. i ważnej do 2044 r., w obu przypadkach, kiedy te decyzje były wydawane, obwiązywała decyzja środowiskowa. Zresztą to ta sama decyzja. W ramach przygotowywania tej decyzji odbyły się konsultacje transgraniczne, które zakończyły się podpisaniem protokołu, o czym wspomniał też pan poseł Żuk. Zgodnie z zapisami zawartymi w tym protokole została wydana decyzja środowiskowa, która m.in. zobowiązuje inwestora do budowy ekranu przeciwfiltracyjnego.

Myślę, że jeżeli chodzi o kwestię dotychczasowych rozmów i tego, czy jest to bardziej sprawa dyplomacji, czy geologii, to jest to w tej chwili sprawa polityki. Gdyby nie było w Czechach wyborów na poziomie lokalnym, a później na poziomie krajowym, to prawdopodobnie ta sprawa nie byłaby przez Czechów tak eskalowana. Dotychczas – i to od wielu lat – tak samo jak przy działalności każdej kopalni, bardzo ważne były relacje inwestora ze środowiskiem lokalnym. Takie odpowiednie działania były podejmowane przez inwestora na miejscu. Myślę tylko, że okoliczności się zmieniły. To tłumaczy

sytuację, w której jesteśmy w tej chwili. Jeżeli chodzi o kwestię kar, to w tej chwili nie ma kar. Nie było takiego wniosku ze strony czeskiej, więc obecnie kar nie ma. Myślę, że pozostałe wątki prawne, a przede wszystkim to, że nie mamy tutaj do czynienia z wyrokiem, tylko z postanowieniem, bardzo dobrze wyjaśnił pan minister Soboń, więc tutaj nie będę nic uzupełniał. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Do głosu mam jeszcze zapisanych kilka osób, ale wiem, że pan minister chciał jeszcze coś uzupełnić. Chciałbym też udzielić głosu przynajmniej po jednej osobie ze strony społecznej, ze stowarzyszeń czy organizacji ekologicznych oraz ze strony załogi kopalni, więc też bardzo proszę…

Tak, ale po zakończeniu wypowiedzi pana ministra. Kolejną osobą zapisaną do głosu jest pani poseł. Tak że proszę o kontynuowanie.

Sekretarz stanu w MAP Artur Soboń:

Panie przewodniczący, chciałem powiedzieć tylko jedno zdanie oddając głos pani prezes Buk, żeby w kilku zdaniach mogła odpowiedzieć na te zarzuty, które padły wobec Polskiej Grupy Energetycznej. Chciałem powiedzieć, że w tej sytuacji prawnej, w której jesteśmy, takie stanowisko Komisji byłoby dla rządu bardzo użyteczne. Jeśli można zwrócić się do pana przewodniczącego o to, żeby przyjąć takie stanowisko i do członków Komisji o to, żeby zaakceptować to stanowisko, to uważam, że ze strony rządu byłoby to pożądane. Bardzo proszę panią prezes.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę, pani prezes.

Wiceprezes zarządu Polskiej Grupy Energetycznej do spraw regulacji Wanda Buk:

Dziękuję, panie przewodniczący. Dziękuję, panie ministrze. Szanowni państwo, przede wszystkim odpowiem na pytanie pana posła Wieczorka, co robił zarząd PGE. Zarząd PGE podjął działania mające na celu uzyskanie ponownej koncesji już w 2015 r. Jak państwo wiedzą, proces uzyskania czy przeprowadzenia całego raportu oceny oddziaływania na środowisko trwa zazwyczaj długo. W przypadku, gdy jego niezbędnym elementem są uzgodnienia transgraniczne, twa jeszcze dłużej. I tak faktycznie było w przypadku oceny oddziaływania na środowisko kopalni w Turowie. Właśnie to chciałabym podkreślić. Przy udziale administracji rządowej przeprowadziliśmy uzgodnienia transgraniczne z Czechami.

Czesi razem z Polakami podpisali protokół uzgodnień, w ramach których umówiliśmy się – jako dwie strony – jakie działania inwestor ma podjąć, żeby zadowolić Czechów. Pan poseł Wieczorek pytał o ten ekran. On nie do końca jest betonowy. Nie jest tak, jak państwo mogą sobie wyobrażać, kiedy się o tym mówi. To jest raczej zestaw odwiertów. Technologicznie jest to dość skomplikowane przedsięwzięcie. Natomiast w ramach protokołu uzgodnień Czesi powiedzieli, że oczekują, aby inwestor wybudował taki ekran o określonych parametrach. Umówiliśmy się na konkretny czas, kiedy ma zostać zbudowany. Terminem końcowym realizacji tego przedsięwzięcia był 2023 r. Jak państwo wiedzą, mamy 2021 r. Dzisiaj ekran mamy już praktycznie skończony. Wszystkie odwierty zostały wykonane. Protokół odbioru najprawdopodobniej podpiszemy pod koniec wakacji lub na początku września.

W związku z tym, jak państwo widzą, bardzo mocno intensyfikowaliśmy prace właśnie dlatego, że widzieliśmy eskalację emocji po stronie czeskiej. Nie mam wątpliwości, że były one podsycane przez ubiegłoroczną kampanię samorządową i tegoroczną kampanię parlamentarną. Wiedzą państwo lepiej ode mnie, jakie prawa kierują kampanią wyborczą. Ile kosztował ekran? Dotychczas poniesione koszty, to prawie 15 mln zł. W procesie rozmów, które prowadziło Ministerstwo Klimatu i Środowiska z udziałem pana ministra Adama Guibourgé-Czetwertyńskiego, proponowaliśmy też dodatkowe inwestycje, które teraz zresztą są elementem protokołu. To ten protokół, o którym mówił pan minister Soboń. Pewnie są państwo zainteresowani sprawą, więc widzieli państwo, że można go znaleźć w przestrzeni publicznej, w mediach.

W ramach tych dodatkowych działań Polska Grupa Energetyczna zrealizuje – oczywiście – z przyspieszeniem swoje zobowiązania wynikające z protokołu uzgodnień transgranicznych. Zobowiązała się także do wybudowania i zalesienia wału, który jest odpowiedzią na oczekiwania społeczeństwa czeskiego. Szanowni państwo, chciałabym kategorycznie zdementować i podkreślić, że padały tu sformułowania, jakoby kopalnia generowała szkody, ale nikt tego nie wykazał. Mało tego. Wiem, że jesteśmy w defensywie w związku z wydaniem środka zapobiegawczego. Szanowni państwo, zanim sprawa trafiła do trybunału, przez 3 miesiące była prowadzona – taka jest zresztą procedura – dyskusja przed Komisją Europejską. To takie swoiste mediacje, na podstawie których komisja wydała później swoją uzasadnioną opinię. To była wymiana szeregu pism, a także wielogodzinne wysłuchania obu stron.

Myślę, że warto podkreślić, że KE w swojej uzasadnionej opinii, której nie musiała wydawać, bo nie jest do tego zobowiązana, ale mogła, o ile wskazała na wątpliwości dotyczące implementacji niektórych artykułów, które zresztą już zostały wyeliminowane, bo później wprowadzona była nowelizacja stosownej ustawy, o tyle nie uznała za udowodnione twierdzeń strony czeskiej dotyczących wpływu kopalni na lustro wody. Zostawiła tę kwestię otwartą. Nie była w stanie kategorycznie się do tego odnieść. Myślę, że warto przytoczyć treść pisma, które pan minister Dziadzio przytaczał dzisiaj rano na posiedzeniu komisji senackiej, zawierającego stanowisko odpowiedniego podmiotu czeskiego odpowiedzialnego za kwestie hydrologiczne. Z pisma jednoznacznie i kategorycznie wynika, że nie widzi on wpływu, że nie dostrzega obniżenia poziomu wód.

To tyle z mojej strony. Jeżeli trzeba będzie odpowiedzieć na jakieś dodatkowe pytanie dotyczące aktywności PGE, to chętnie na nie odpowiem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz pani poseł Gabriela Lenartowicz.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, bardzo się cieszę z wypowiedzi pana ministra Sobonia, bo czasami zapominamy, że rozmawiamy o postanowieniu. To jest rodzaj postanowienia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. To orzeczenie mam charakter prawny. Podstawą postanowienia trybunału są przepisy prawa i ich ewentualne naruszenie, stosowanie bądź niestosowanie i do tego powinniśmy się odnosić. Do pana wiceprzewodniczącego – rozumiem, że w Polsce mamy taki trybunał, który kieruje się podstawą w postaci opinii polityków, ale to jest bodaj jedyny kraj Unii Europejskiej, który ma taki trybunał. Używajmy argumentów prawnych. Wtedy możemy się porozumieć.

Rozumiem, że w tej chwili mamy postanowienie zabezpieczające. Oczywiście, natychmiastowe zamknięcie kopalni może być zrealizowane w takim trybie, w jakim jest to technologicznie i środowiskowo możliwe. Te argumenty są argumentami właściwymi i odpowiednimi. Co do kar, jeśli nie wykonamy tego postanowienia w sposób zgodny z oczekiwaniami, a także z technologią, trybunał może nałożyć karę dzienną. Ona może wynosić nawet 2 mln euro dziennie. To jest taki pułap, z którym możemy mieć do czynienia.

Ale – to jest ważne – w tym przypadku musi się to odbyć nie na wniosek komisji, bo to nie Komisja Europejska była wnioskodawcą, tylko na wniosek wnioskodawcy, czyli rządu czeskiego. Wszystkie rozmowy będziemy prowadzić co do tego – jak mówił pan minister – co oznacza wstrzymanie wydobycia z punktu widzenia poprawności technologicznej i środowiskowej, a jednocześnie rozmawiać ze stroną czeską, żeby nie występowała o nałożenie kar, jeśli uznałaby to za niewystarczające. Pytam tylko, dlaczego to, co się dzieje teraz, nie zdarzyło się w 2019 r. i w 2020 r.? Otóż w 2019 r. były prowadzone negocjacje transgraniczne, konsultacje. Było postanowienie o wspólnych zasadach. Postanowiono m.in. – tu zacytuję – „Zaprojektować i wykonać środek, który z maksymalną skutecznością zatrzyma dopływ wody z przedpola odkrywki na obszarze położonym na południowy-wschód i wschód od zachodniego i wschodniego uskoku Białopola, który zminimalizuje negatywne oddziaływanie kopalni na wody podziemne narażone na oddziaływanie przedsięwzięcia na terytorium czeskim”. Czyli jednak się na to zgodziliśmy. Czyli jednak nie jest tak, że woda płynie pod górę.

Jeśli niezasysana woda spływa do kopalni i jest zasysana przez wypompowywanie od strony czeskiej, to po co ta ściana? W takim razie, po co ta ściana? Ale zgodziliśmy się, czyli przyznaliśmy, że takie zagrożenie jest. Przed wydaniem – to jest też uzgodnienie – decyzji o warunkach środowiskowych strona polska zobowiązała się przekazać stronie czeskiej za pośrednictwem GDOŚ kompletną dokumentację dotyczącą ściany uszczelniającej, a szczególnie parametry, specyfikę sposobu zabezpieczenia, kontroli jej skuteczności oraz wartości współczynnika filtracji itp., a także proponowane środki, które zostaną podjęte w przypadku naruszenia integralności tej ściany uszczelniającej, np. w wyniku obniżenia się podłoża skalnego. Mam pytanie, czy taka dokumentacja, która została uzgodniona, została przekazana czy nie została przekazana?

Decyzja środowiskowa zapadła w 2020 r. w pierwszej instancji, ale zostało do niej złożone odwołanie. To odwołanie, które nie jest rozpatrzone, jest także powodem prawnym ingerencji i niepokoju TSUE, bo koncesja wydana została, zanim została rozstrzygnięta ostatecznie decyzja środowiskowa. To narusza przepisy europejskie o dostępie do postępowania sądowego. O tym rozmawiajmy, bo to są prawdziwe przyczyny. To jest w dokumentach. Myślę, że przede wszystkim do tego trzeba wrócić i zastanowić się, dlaczego teraz strona czeska tak działa. Bo nie dotrzymujemy umów. Dlatego strona czeska teraz chce, żeby ta umowa była przyjęta w trybie traktatowym, żeby była zabezpieczona. Dopiero wtedy zgodzi się na wycofanie wniosku. Po prostu byliśmy niewiarygodni. I to tyle. To należy naprawić. A my przekładamy kwestie prawne, zaniedbań, braku odpowiednich rozwiązań, bo przecież w naszym kraju, co to jest prawo, a zwłaszcza prawo Unii Europejskiej? Przecież nie trzeba się nim przejmować – prawda? Tak nas rząd przyzwyczaił.

A wystarczyło je normalnie stosować, a teraz grzecznie spróbować wyjść prawnie z tej sytuacji, bo nie mam innej drogi. Oczywiście możemy powiedzieć, że nie wykonamy tego orzeczenia, że obrazimy się na Czechów, bo przecież oni szykują sobie jakieś niecne interesy razem z Niemcami, że decyzje mają charakter polityczny. Takie słowa, jak słowa pana wiceprzewodniczącego w kierunku wiceprzewodniczącej TSUE, że podstawą prawną są dla niej opinie polityków, są skandaliczne. To jest skandaliczne. Tak może działać pani Przyłębska, ale…

Poseł Robert Winnicki (Konfederacja):

Takie są fakty, również w Unii Europejskiej.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

…tak nie jest w cywilizowanym kraju.

Poseł Robert Winnicki (Konfederacja):

Tak samo jest w Europie, pani poseł. Niestety, to nie jest…

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Tak się nie dzieje.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Szanowni państwo, bardzo proszę.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Szanowni państwo, w związku z tym chcę jeszcze zapytać konkretnie, żeby dostać odpowiedź, czepiając się tylko tej szczelnej ściany. Czy rzeczywiście ta dokumentacja została przekazana stronie czeskiej przed decyzją środowiskową? Czy była pełna? Czy opinia strony czeskiej została uwzględniona w opinii środowiskowej? Z tego, co wiem, to nie. Kto jest inwestorem tej szczelnej ściany? W jakim trybie była opracowana dokumentacja? Czy była konsultowana tak, jak było w uzgodnieniach ze stroną czeską, np. co do jej skuteczności? W tej chwili używamy argumentów hydrologicznych, które zaprzeczają tym uzgodnieniom. Gdyby przyjąć, że jest tak jak w tym komunikacie i w opinii ministra Dziadzio, to nie jest potrzebna żadna szczelna ściana.

Proszę się hamować. Proszę się hamować i oceniać własne wypowiedzi i własne kłamstwa.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy pani poseł już…

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Szanowni państwo, mamy do czynienia ze sporem międzynarodowym i swego rodzaju środkiem tymczasowym wydanym przez TSUE. Chodzi tutaj o to, czy stoimy po stronie polskich interesów w tym sporze międzynarodowym, czy zagranicznych. Z tego, co przedstawił pan minister Dziadzio wynika, że podstawą roszczeń strony przeciwnej jest widzimisię, a brak wody jest spowodowany bardziej wykopaniem sobie tuż obok ujęcia wody głębokiej żwirowni, niż oddziaływaniem kopalni. Wydaje mi się jednak, że w sporach międzynarodowych, nawet jeśli mamy jakieś zastrzeżenia do rządu polskiego, nie zauważamy żadnych interesów zagranicznych, inspiracji z tamtej strony, że są tam wyboru, że chcą od nas pieniędzy, że nawet to, co zaproponowaliśmy w ramach ugody to mało, powinniśmy bronić naszego interesu.

Drugą sprawą jest to, czy TSUE, który wydaje taki środek zapobiegawczy, ma prawo do tego, żeby ingerować w naszą energetykę. Tak że tutaj jest kwestia naszej suwerenności i interesu narodowego, a nie tego, czy rząd spotkał się godzinę wcześniej, czy godzinę później, bo – jak wiemy – te negocjacje są prowadzone. Negocjacje są prowadzone w interesie Polski i polskich finansów, a my tutaj atakujemy rząd, że nie prowadzi rozmów w interesie strony przeciwnej, zagranicznej. Naszych przyjaciół. Ale w interesach trzeba przede wszystkim patrzeć na swoje interesy. Dlatego przygotowałem tego rodzaju opinię, w której bronimy polskich interesów. A państwo próbują dzielić włos na czworo. Rozumiem, że chodzi o to, żeby jakoś usprawiedliwić swoje zachowanie, które jest co najmniej dziwne. Stają państwo po każdej stronie sporu przeciwko Polsce uważając, że jest to przeciwko rządowi. Ale to nie jest interes rządu. To jest interes Polski i tysięcy polskich rodzin. Szanowni państwo, skutkiem zamknięcia kopalni jest zamknięcie elektrowni. Co wtedy będzie? Będziemy musieli kupić prąd z zagranicy. Skąd, przy rynku mocy? Najtańszy jest prąd z Rosji, bo tam nie ma opłat za CO_2, więc skutek będzie zupełnie odwrotny.

Szanowni państwo, żeby przekształcić nasz kraj i dokonać sprawiedliwej transformacji energetycznej, żeby wyprodukować wszystkie instalacje energetyczne do odnawialnych źródeł energii potrzebujemy też energii konwencjonalnej. I przekształcimy nasz kraj, tylko nie na zasadzie pstryknięcia. Ktoś sobie pstryknął palcami i wyłącza nam elektrownię, co spowoduje ogromne straty społeczne, środowiskowe i energetyczne. Tak, że bardzo prosiłbym, żebyśmy się skoncentrowali na tym, czy wesprzemy Polskę, naszych górników, naszą energetykę i naszą gospodarkę, czy będziemy wspierać zagraniczne interesy. Dochodzi do takie sytuacji, że państwo, a przynajmniej część z państwa, cały czas staje po stronie przeciwnej mówiąc, że rząd tego czy tamtego nie zrobił, że nie poszedł na ugodę. Nawet jak poszedł na ugodę, chcąc się dogadać z Czechami i buduje ekran, mówią państwo, że przyzna się do tego, że coś było źle.

Nie. To jest właśnie dobra wola i chęć załatwienia tej kontrowersyjnej sprawy, nawet ustępując bardziej niż by należało. Moglibyśmy powiedzieć, że to nie ma absolutnie żadnego wpływu, a TSUE nie ma prawa do wydawania opinii w sprawach, które dotyczą bezpieczeństwa energetycznego. Proponowałbym, żebyśmy się zastanowili nad opinią, a nie na zasadzie politycznej bójki chłostali rząd, który broni polskich interesów. Teraz pan Krzysztof Tchórzewski, w kolejności zapisany do głosu. Proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Na początku chciałbym coś powiedzieć w sprawie opinii. Otóż stoję na stanowisku, że samo zaskarżenie tej sytuacji do TSUE przez naszych braci Czechów jest szantażem, jest bardzo niesąsiedzkim ruchem. Musimy to wyraźnie podkreślać. Na takie formy działania, jeżeli jesteśmy sąsiadami i od lat współpracujemy, to takie decyzje nie powinny się zdarzać. To nie ulega wątpliwości. Trzeba o tym mówić. Trzeba się dogadać, ale Polska w tych warunkach musi odrzucać ruchy związane z szantażem. Jeśli chodzi o budowę tej ściany, chciałbym podkreślić, że jej budowa nie wynikała z jakiejkolwiek sytuacji prawnej. Ona wynikała tylko z tego, że już wtedy chodziło o to, żeby jakoś, dla świętego spokoju dogadać się z Czechami. Ale okazuje się, że dążenie już

wtedy do świętego spokoju było błędem. Musimy pamiętać, że w tej sprawie TSUE nie ma kompetencji, gdyż ta sytuacja jest pochodną decyzji politycznych, a nie prawnych.

Decyzji z 1945 r., które podporządkowały i Czechy i Polskę Rosji sowieckiej. Wtedy zostały poustawiane granice tego typu, żeby były konfliktowe. To z jednej strony. Z drugiej strony trzeba w tym momencie pamiętać o tym, że o tych sprawach – niestety – na zachodzie nie chcą uczyć, bo lepiej byłoby o tym wszystkim nie pamiętać. O tym, że podjęło się takie decyzje i w tym kierunku poszło. Jeżeli chcemy odnieść się do tego, to właśnie brat sowiecki podjął decyzję w 1958 r. czy 1959 r., że po jednej i po drugiej stronie będą budowane kombinaty. Nie było żadnych decyzji o tym, że któraś ze stron może cokolwiek blokować. Zostaliśmy po prostu podporządkowani okupacji radzieckiej. W Polsce to, co brat radziecki wtedy kazał, po prostu musiało być wykonywane.

Musimy też pamiętać, że po 1990 r. warunkiem nawiązania stosunków dyplomatycznych – a pełniłem wtedy funkcję wojewody i pytaliśmy o to nawet na spotkaniach wojewodów – przez państwa zachodnie, nawiązania z Polską normalnych stosunków dyplomatycznych było to, że rezygnujemy z jakichkolwiek żądań granicznych między sobą, itd. Że nie regulujemy tego. To wszystko, co zostało ustalone za Rosji, pozostaje. Że nie oczekujemy od Rosji oddania Polsce tego, co by się należało. Ani od Rosji, ani od innych państw. Znów przyjmujemy na swoje plecy ten garb, który wtedy został ustalony. O tym też trzeba pamiętać, że te rzeczy w taki sposób poszły. To jest teraz naruszenie tego status quo. Wtrącanie się w takie rzeczy TSUE, to jest naruszanie status quo, które zostało nam narzucone przez państwa zachodnie.

Z drugiej strony chciałbym podkreślić, że w tej sprawie musimy stanąć za rządem. Opinia Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych dla prezesa Rady Ministrów jest opinią słuszną, chociaż w moim przekonaniu nawet trochę za miękką w tej sytuacji. Ale jest pilnie potrzebna, więc składam wniosek formalny, żeby ją przyjąć bez poprawek, żeby nasz rząd wiedział, że my też mamy prawo upominać się o swoje rzeczy. Ponieważ przewodniczący prosił, żeby mówić krótko, więc na tym już kończę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Kolejnym mówcą jest pan poseł Sławomir Neumann. Nie ma. Kolejnym mówcą był pan poseł Czarnecki. Później jeszcze pani. Kolejno.

Poseł Witold Czarnecki (PiS):

Powiem bardzo krótko. Niestety, opozycja bardzo często stoi na stanowisku dla mnie niezrozumiałym, które dałoby się określić w 2 punktach. Prosiłbym, żeby jednak to porzucić. Pierwszy, że Polska nigdy nie ma racji, a tym bardziej polski rząd. I drugi punkt. Jak nie ma racji, patrz na punkt pierwszy. Z tym trzeba skończyć. Trzeba uczciwie wszystko ważyć, bo to może prowadzić do katastrofy. Musimy zawsze pamiętać o tym, że reprezentujemy interesy polskich, naszych obywateli. To wszystko. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Urszula Zielińska.

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, nie mogę podnieść ręki za przyjęciem opinii przedstawionej przez pana przewodniczącego. Dlaczego? Po pierwsze, brakuje w niej bardzo ważnego elementu, a mianowicie jakiegoś zobowiązania ze strony polskiego rządu czy zachęty Komisji do zobowiązania polskiego rządu do zabezpieczenia interesów ponad 3 tys. pracowników z regionu, którzy dzisiaj są zagrożeni tą sytuacją i przyznania chociaż w jednym momencie, że jednak strona rządowa może nie do końca dopełniła wszystkich czynności, obowiązków, dyplomacji itd., których mogła dopełnić. To jest podejrzane, jeśli winni są tylko Czesi i tylko TSUE, a my jesteśmy zupełnie czyści. To po prostu wygląda podejrzanie już od początku.

Chcę państwu zwrócić uwagę na kilka merytorycznych rzeczy, z którymi absolutnie nie mogę się zgodzić, na temat których chciałabym uzyskać opinie niezależnych ekspertów. Stwierdzono, że decyzja TSUE jest niesłuszna. Nie wiem, czy jest niesłuszna. Do ostatniej koncesji wydobywczej było bardzo dużo zastrzeżeń. Państwo z Ministerstwa

Klimatu i Środowiska sami przyznają, że podstawa prawna wydania tej koncesji, czyli jednorazowe przedłużenie koncesji z wyłączeniem wymogu uzyskania decyzji środowiskowej, bo tak została wydana ta koncesja, była niezgodna czy mogła być niezgodna z dyrektywą EIA. W dniu 10 maja br. na stronie RCL pojawiła się naprawa, pojawiła się nowela ustawy osiowej – ustawy o oddziaływaniu na środowisko.

W uzasadnieniu państwa – ministerstwa sami państwo mówią, że przepisy w dzisiejszej ustawie osiowej, na podstawie której została wydana bieżąca koncesja dla Turowa, mogły być niezgodne z dyrektywą EIA ze względu na to, że pozwalały na jednokrotne wydłużenie terminu obowiązywania koncesji m.in. na wydobywanie węgla brunatnego bez uzyskania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach. Czytam z uzasadnienia Ministerstwa Klimatu, że uchylenie tych zapisów, które pozwalają na jednorazowe przedłużenie koncesji ma także na celu wyeliminowanie wątpliwości dotyczących ich potencjalnej niezgodności z przepisami dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/92/UE z dnia 13 grudnia 2011, czyli dyrektywy EIA. Czyli państwo najpierw zmienili ustawę osiową, żeby móc wydać tę jednorazową koncesję wiedząc, że ona jest niezgodna z dyrektywą unijną. Teraz wydali państwo tę koncesję i nowelizują państwo ustawę osiową, żeby tę dziurę załatać, więc nie mam pewności, czy TSUE nie ma racji mówiąc, że ta koncesja została wydana niewłaściwie.

To jest przynajmniej jeden argument, z którym nie mogę się zgodzić. Widzę ewidentnie, że szanowni państwo widzą, że też Ministerstwo Klimatu i Środowiska widzi, że nagięło do tego naszą ustawę. Później podają państwo różne dane, nawet odnoszące się do tego, jaki procent bilansu mocy pokrywa Turów. Czy to jest 3%, czy to jest 7%, czy 8%? Chciałabym mieć niezależną opinię na ten temat. Sami państwo przyznają, że sytuacja hydrogeologiczna jest bardzo skomplikowana. To gdzie jest niezależna opinia? Opinia niezależnego ciała, na którą również Czesi mogliby się zgodzić. Nie tak, że każde państwo przedstawia swoją i nie rozmawia z drugą stroną. Rozmawia tylko przez Twittera. Pan premier Morawiecki rozmawia z premierem Babiszem na Twitterze, zamiast usiąść i prowadzić normalną dyplomację.

W związku z tym jest kolejne zdanie, że to żwirownia jest winna. Nie wiem, czy to tylko żwirownia jest winna, bo nie mamy opinii niezależnych ekspertów. Chyba, że gdzieś jest, ale nie widziałam. Dalej mamy – trudno zatem obarczać winą stronę polską… Trudno mi uwierzyć, że strona polska jest tak czysta, jak twierdzi, ze względu na te wszystkie wątpliwości. A jeżeli jest, to powołajmy niezależnych ekspertów, niech powiedzą, jak jest z tą wodą. Tak, żeby strona czeska też mogła zaufać tej opinii. Ale – moim zdaniem – przede wszystkim to pokazuje przykład fiaska polityki klimatycznej transformacji i dyplomacji. Ten przykład pokazuje, do czego nie można doprowadzić, bo na końcu tego cierpią ludzie. W jaki sposób polski rząd zabezpieczy interesy 3,5 tys. pracowników, bo o nich nie ma mowy w tej opinii?

Chciałabym, żeby oni znaleźli się w takiej opinii, bo tą polityką czy brakiem polityki dyplomacji, brakiem polityki klimatycznej i brakiem sprawiedliwej transformacji na czas narazili państwo dzisiaj tych ludzi na ryzyko utraty pracy. Chciałabym, żeby oni znaleźli się w takiej opinii, żebyśmy mówili o jakichś opiniach niezależnych ekspertów. Jakie są dalsze kroki polityki dyplomatycznej? Czy ona będzie tylko na Twitterze? Czy ona jest faktycznie toczona przy stole negocjacyjnym? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Rozumiemy, że wszystko jest podejrzanie podejrzane, szczególnie polski rząd, a Polska zawsze jest winna, cokolwiek byśmy nie zrobili. Teraz chyba pan poseł Krzysztof Kozik się zgłaszał.

Poseł Krzysztof Janusz Kozik (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Chciałbym zwrócić uwagę na 2 elementy. Jeden jest taki, że uważam, że ta opinia jest konieczna, abyśmy mogli zrównoważyć argumenty strony czeskiej. Tak pani sędzia jak i strona czeska pomijają aspekt funkcjonowania tej żwirowni, a myślę, że jest to jeden z elementów rozważań o równowadze hydrologicznej w tym regionie. I druga rzecz. Jako inżynier górnik nie mogę się zgodzić z takimi opowieściami. Panie posłanki mówią o tym, że to tylko i wyłącznie rzędna terenu i dno

kopalni Turów determinują to, że ten teren jest odwadniany. Myślę, że każda z pań była na plaży i widziała, jak się zachowuje piasek w połączeniu z wodą. Utwory czwartorzędu to najczęściej żwiry i piaski. Woda migruje tam, gdzie ma najbardziej swobodny przepływ. Niestety rzędna terenu żwirowni czeskiej jest dużo niższa niż te ujęcia wody, więc woda będzie tam migrowała, bo ma najmniejszy opór hydrauliczny do przepływu.

Druga rzecz. Myślę, że pani prezes bardzo dobrze to podkreśliła, że membrana czy bariera – jak ją chcemy nazwać – spełni swoje zadanie tylko wtedy, kiedy będzie osadzona w utworach nieprzepuszczalnych – spąg tej bariery – i będzie wypełniona związkami polimerowymi czy innymi, które stworzą nieprzepuszczalną pionową barierę do infiltracji wody w warstwach wodonośnych, szanowni państwo. Tu naprawdę potrzeba trochę geologii. Wszyscy państwo chcą się na wszystkim znać, a później opowiadają państwo takie bajki, jakie opowiada się dzieciom w przedszkolu. Warstwy wodonośne przepuszczają wodę. Woda będzie migrowała poziomo do najniższego punktu. Jeśli dzisiaj zamkniemy kopalnię, to i tak będziemy musieli ją odwadniać, bo woda dalej będzie migrowała. Będzie infiltrowała do spągu kopalni. Ze względu na te urządzenia, które się tam znajdują, choćby nawet nie wydobyły tony węgla, trzeba utrzymywać ten ruch.

To są miliardy złotych, które zapłaci tak grupa kapitałowa jak i państwo polskie, więc proszę ważyć te argumenty, żebyśmy rozmawiali o interesie Polski, a nie o interesie Czechów czy Niemców, bo oni też mają w tym interes. Jeśli nie będziemy wydobywać węgla w Turowie, będziemy musieli kupić u nich węgiel, żeby ten blok funkcjonował do 2024 r. To są być może też te argumenty, o których głośno się nie mówi, bo jednak kapitał ma pochodzenie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz mam zgłoszenia strony społecznej. Greenpeace Polska, Anna Meres.

Koordynatorka kampanii „Klimat i energia" Fundacji Greenpeace Polska Anna Meres:

Dzień dobry państwu. Na wstępie chciałabym się odnieść do stanowiska Komisji, które zostało przedstawione przez pana przewodniczącego…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę.

Koordynatorka z Fundacji Greenpeace Polska Anna Meres:

…i kwestii żwirowni znajdującej się po stronie czeskiej, o której wspominał także pan minister Dziadzio. Przede wszystkim żwirownia po czeskiej stronie była uwzględniona w modelu hydrogeologicznym analizującym oddziaływania odkrywki Turów. Świetnie ją widać na rysunkach o numerach od 80 do 94 w raporcie oceny oddziaływania na środowisko, który został przygotowany na zlecenie spółki PGE. Z obliczeń przedstawionych w tym raporcie wynikało, że wpływ tej żwirowni na lej depresji odkrywki jest marginalny. Nie jest to zresztą dziwne, gdyż jest ona dosyć płytka. Dno wyrobiska znajduje się na rzędnej 265 m nad poziomem morza, podczas gdy…odkrywki Turów, zgodnie z decyzją… metrów pod poziomem morza. …odkrywki Turów jest… 295 m głębsza. W żwirowni tej…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Niestety, zerwało się połączenie. Jeżeli jakoś odzyskamy połączenie może po prostu poprosimy panią, żeby powiedziała, czy jest za zamknięciem kopalni, czy nie. Bo dyskusja z panem ministrem Dziadzio, który jest geologiem – wybitnym znawcą geologii, wydaje mi się może lekko przesadzona. Ale zawsze można dyskutować.

Natomiast, ponieważ już nie mamy czasu, jeżeli nie mamy połączenia, w takim razie spróbujemy połączyć się z panem Wojciechem Ilnickim, jak myślę, przedstawicielem branży górniczej. Proszę.

Przedstawiciel Rady Krajowej Sekcji Górnictwa Węgla Brunatnego NSZZ „Solidarność" Wojciech Ilnicki:

Dzień dobry, panie przewodniczący. Dzień dobry państwu. Ja odnośnie do Greenpeace. Dzięki Bogu szybko się skończyło, bo Greenpeace za każdym razem pokazuje wszystko tylko pod siebie. Już po prostu zaczęli kłamać. Zgadzam się z panem przewodniczącym. Ale, co najciekawsze, szanowni państwo, mamy te czeskie dokumenty. Jesteśmy gotowi je pokazać. Przypominam, że są to czeskie, a nie polskie dokumenty. Dla reprezentacji czeskiej w polskim Sejmie chciałbym to dokładnie podkreślić. Mamy czeskie dokumenty, które pokazują, że tam wody nie brakuje. Dziwię się też, że państwo nie mówią – mówię do tych, którzy chcieliby zamknąć kopalnię Turów – o tych 8 kopalniach i elektrowniach, które są dookoła. To są dużo większe kopalnie i elektrownie. Przynoszą dużo więcej szkody. Dlaczego państwo nie mówią również z ekologami o Górach Izerskich, które zostały zniszczone przez czeskie elektrownie, przez kwaśne deszcze? My to dokładnie wiemy. To jest przebadane. Ale tak naprawdę, jako strona społeczna, zastanawiamy się, kiedy będziemy się domagać od Czechów zwrotu tych 380 ha. To chyba rozwiązałoby cały problem.

Szanowni państwo, chciałbym podkreślić jeszcze jedną ważną rzecz. Ten wyrok trybunału niesprawiedliwości europejskiej, to jest wyrok skazujący ludzi na śmierć. Jak inaczej można nazwać wyrok, w którym pozbawia się miasta ciepłej wody i ogrzewania? Jak możemy wyżyć w szpitalu z chorymi bez ciepłej wody, bez ogrzewania? Jak możemy wyżyć w mieście bez ogrzewania? Może lato przeżyjemy. Ale za chwileczkę będzie zima. I co? Mamy poumierać dlatego, że jedna pani sędzia tak sobie zadecydowała? Tu zawsze musi być zdrowy rozsądek. Nikt tutaj nie patrzył na argumenty. Odpowiadam pani posłance. Czesi podpisali porozumienie z Polakami. Podpisali porozumienie. Porozumienia trzeba realizować. Trzeba ich dotrzymywać. My, jako Polacy, ich dotrzymujemy. To oni chcieli ten ekran. My nie chcieliśmy tego ekranu. Oni chcieli go na wszelki wypadek.

Mają ten ekran i dalej chcą pieniędzy. Zgadzam się, że to jest pod wybory, pod ich interesy. Widzimy na stronach czeskich, jak się dzisiaj obrzucają błotem, że to kryminaliści, bo mają zarzuty. Proszę państwa, a my, jako Turów, jako ta społeczność po prostu chcemy żyć. Chcemy spokojnie żyć i tego się domagamy. Ten zielony ład, który jest pokazywany przez Unię Europejską, upada. Na czym polega zielony ład? Na sprawiedliwej transformacji. Na rozmowach, a nie na jednoosobowych decyzjach o zamknięciu takich zakładów pracy. I jeszcze tylko jedna malutka dygresja na sam koniec. Chciałem powiedzieć, że kiedy ostatnio była ta nieszczęśliwa awaria w Bełchatowie, cena energii elektrycznej za megawatogodzinę wzrosła z 300 do 1500 zł. Biorąc pod uwagę elektrownię Turów, to jest to jest z 600 tys. zł za godzinę do 3000 tys. zł za godzinę. To o czym my mówimy? O jakich karach? Raczej o stratach dla społeczeństwa polskiego. O cenie energii, którą będziemy jako wszyscy obywatele płacić. Patrzmy na to, patrzmy na Polskę. To jest Polska, a nie Czechy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę, pan Jan Warzecha, wniosek formalny.

Poseł Jan Warzecha (PiS):

Panie przewodniczący, zgłaszam wniosek o zakończenie dyskusji i przejście do przegłosowania opinii Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych dla prezesa Rady Ministrów, która dotyczy elektrowni Turów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy jest jeszcze jakiś wniosek formalny?

Poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Tak. Panie przewodniczący, w imieniu grupy posłów zgłaszam odrębne stanowisko Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych w sprawie decyzji TSUE z dnia 21 maja 2021 r., uchwalonego 27 maja 2021 r. Krótko. To jest stanowisko jednozdaniowe. „Komisja zobowiązuje premiera RP Mateusza Morawieckiego do przepro-

wadzenia skutecznych negocjacji ze stroną czeską, zabezpieczających funkcjonowanie kopalni Turów". Tu następują podpisy. Czemu ma służyć…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
A można poznać te podpisy? Można usłyszeć, kto się podpisał?

Poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):
…to stanowisko? Tylko i wyłącznie temu, żebyśmy skutecznie zabezpieczyli funkcjonowanie tej kopalni. Negocjacje ma prowadzić strona rządowa, a my nie jesteśmy od tego, żeby dochodzić, czy żwirownia ma wpływ czy go nie ma. Tak samo jak nie wiemy tego, co jest w ostatnim zdaniu, w którym kwestionuje się kompetencje Unii Europejskiej. Musiałbym mieć stanowisko BAS w tej sprawie. Jeśli mamy się pod czymś podpisać, musimy mieć podstawy do podpisania się. Jesteśmy za tym, żeby kopalnia funkcjonowała, a ciepło było w Bogatyni. To tyle.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Dobrze, szanowny panie pośle. A kto się podpisał pod tym wnioskiem? Pan Tomasz Nowak, pan Robert Winnicki, pan Krzysztof Gadowski. Przepraszam podpisy są niewyraźne. Sławomir Neumann, Gabriela Lenartowicz, Dariusz Wieczorek i Maciej Konieczny. Dobrze. W takim razie mamy 2 propozycje stanowisk.

Poseł Urszula Zielińska (KO):
Panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Jako pierwszą przegłosujemy…

Poseł Urszula Zielińska (KO):
Ja z wnioskiem formalnym, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Ma pani jeszcze jakąś propozycję innego stanowiska? Bo dyskusję już zamknęliśmy.

Poseł Urszula Zielińska (KO):
Mam wniosek formalny, panie przewodniczący, o zmianę sposobu prowadzenia dyskusji, ponieważ wiele osób biorących udział w trybie online ze strony społecznej zostało wyrzuconych przez pana przewodniczącego z obradowania.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
To prawda. Został zgłoszony wniosek.

Poseł Urszula Zielińska (KO):
Nie mieli szansy na zabranie głosu.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
To prawda, ale tak moglibyśmy kontynuować do rana.

Poseł Urszula Zielińska (KO):
Myślę, że to jest na tyle ważne, że powinniśmy mieć rzetelną dyskusję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Tak. Wypowiemy się jako posłowie w głosowaniu. Poddam pod głosowanie2 wnioski w kolejności zgłoszenia.

Poseł Robert Winnicki (Konfederacja):
Panie przewodniczący, jeszcze w kwestii formalnej.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Najpierw poddam pod głosowanie tę opinię, którą zaproponowałem. Jeżeli ona nie zostanie przyjęta przez większość, będziemy głosować nad drugą opinią. Jeżeli opinia zostanie przyjęta, druga zgłoszona opinia będzie bezprzedmiotowa.

Poseł Robert Winnicki (Konfederacja):

Panie przewodniczący, ja tylko w kwestii formalnej zwracam uwagę, że te opinie nie są sprzeczne. W związku z tym jestem za procedowaniem obu opinii i za uchwaleniem obu opinii. One są absolutnie niesprzeczne.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Można to też tak interpretować. Dobrze. W takim razie będziemy głosować na obiema opiniami. Moim zdaniem jest tu pewna sprzeczność, ale można też przyjąć taką interpretację.

W takim razie przechodzimy do głosowania. Kto jest za opinią Komisji w sprawie decyzji Trybunału Sprawiedliwości? Może nie będę czytał całej opinii. Czy jeszcze raz przeczytać całą? Konkluzją jest to, że bezpieczeństwo energetyczne nie należy do kwestii rozstrzyganych przez Trybunału Sprawiedliwości. Uważamy tę decyzję za sprzeczną z podstawowymi zasadami funkcjonowania Unii Europejskiej. Nie powinna i nie może być wykonana.

Proszę bardzo. Kto jest za? Proszę o podniesienie ręki i głosowanie. Coś na razie jeszcze nie działa. Teraz działa. Kto jest za? Proszę o podniesienie ręki i naciśnięcie guziczka „za". Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Czekamy na wynik. 20? To jeszcze poczekamy. W Komisji jest dużo więcej członków. Jeszcze chwilę poczekamy. 20, to ciut ciut ponad kworum. Jeszcze troszkę przybywa. Przybywa, a nie ubywa. I jak? To rzeczywiście bardzo słaba frekwencja. Trudno. W takim razie zamykam głosowanie.

Proszę o podanie wyniku. Szanowni państwo, głosowało 21 osób, za 18, przeciw 0, wstrzymały się 3 osoby. Dziękuję bardzo. W takim razie Komisja przyjęła opinię nr 6 w sprawie decyzji Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 21 maja 2021 r.

Przechodzimy do głosowania nad drugą propozycją stanowiska Komisji Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych w sprawie decyzji TSUE, w której Komisja zobowiązuje premiera Mateusza Morawieckiego do przeprowadzenia skutecznych negocjacji ze stroną czeską, zabezpieczających funkcjonowanie kopalni.

Przechodzimy do głosowania. Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem tej opinii? Szanowni państwo, rząd przedstawił informację, że prowadzi te negocjacje. Przyjmowanie tego rodzaju stanowiska jest moim zdaniem bezprzedmiotowe, bo rząd prowadzi negocjacje. Z naszego punktu widzenia należy premierowi dać możliwość prowadzenia negocjacji korzystnych dla Polski, a nie zmuszać do prowadzenia jakichkolwiek. Gdyby Sejm zobowiązał premiera, żeby na każdych warunkach doprowadzić do porozumienia, wówczas te ustępstwa będą po prostu drogie. Ale głosujemy. Kto jest za? Proszę o podniesienie ręki. Kto jest przeciw? Dziękuję bardzo. Kto się wstrzymał?

Ile? 29. Cudowne – że tak powiem – przybycie większości posłów. W takim razie bardzo proszę o podanie wyniku. Sądzę, że w poprzednim głosowaniu część posłów po prostu nie chciała wziąć udziału.

Głosowało 29 osób – za 12, przeciw 16, wstrzymała się 1 osoba. Stwierdzam, że tego stanowiska Komisja nie przyjęła.

Szanowni państwo na tym wyczerpaliśmy porządek tego posiedzenia Komisji. Za chwilę będziemy powoływać podkomisje.

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Panie przewodniczący, jeszcze były pytania od gości i w ogóle ich nie wysłuchaliśmy.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Zamykam posiedzenie Komisji. Za 5 minut przystąpimy do powoływania podkomisji. A po powołaniu podkomisji ogłoszę pół godziny przerwy, bo to pewnie będzie pora obiadowa. Następnie przejdziemy do kolejnego posiedzenia Komisji dotyczącego ustaleń z górnictwem.

Były prośby o udzielenie odpowiedzi na piśmie. Rozumiem, że one zostaną zrealizowane.

Dziękuję państwu bardzo. Zamykam posiedzenie Komisji.